Nr. 277 Środa, dnia 9 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

RZĄD PRZYJDZIE z POMOCĄ

instytucjom gospodarczym

Ministerstwo Skarbu bada zagadnienia podatkowe

Znamienne przemówienie p. min. Matuszewskiego na zjeździe Izb Przemysłowo-Handlowych

WARSZAWA, 8.10. W drugim dniu zjazdu izb przemysłowo - handlowych zabrał w dyskusji głos kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Ignacy Matuszewski, który, reasumując przemówienia poprzedników, stwierdził, że Polska jest w posiadaniu wielkich zasobów surowcowych, rąk do pracy i maszyn. Powołując się na twierdzenia przedmówców, minister skonstatował, że nie zdołaliśmy dotychczas zorganizować dostatecznie naszego rynku wewnętrznego. We wszystkich zagadnieniach, poruszonych przez obecnych, jeden brak przez wszystkich został stwierdzony a jest nim pieniądz.

Głównem więc zagadnieniem, stojącem przed Rządem, oraz przed sferami gospodarczemi jest sprawa kapitalizacji. Do naprawy tej sytuacji służą dwie drogi: 1) uzyskiwanie kredytów zagranicznych, 2) kapitalizacja wewnętrzna. Uzyskiwanie kredytów zagranicą jest dziś trudne, gdyż na świecie pieniądz nie jest taki tani, aby pożyczki, zaciągane zagranicą były wygodne dla naszych sfer gospodarczych. Poruszając zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej, p. minister stwierdza, iż kapitalizacja wewnętrzna nie byłaby wystarczającą bez aktywizacji bilansu handlowego.

Należy więc zwrócić wysiłki w tym kierunku. P. Minister przyszedł do poruszanego zagadnienia sprawy ulg celnych i oświadczył, iż nie wszystkie żądania może usprawiedliwić, jako niedostatecznie umotywowane gospodarczo, natomiast żądania sfer gospodarczych o utrzymanie ulg celnych na sprowadzanie towarów pożytecznych z punktu widzenia naszej produkcji będą uwzględnione. Zastanawiając się dalej nad naszym kryzysem, który przeżywamy obecnie w stosunku o wiele słabszym, aniżeli państwa sąsiednie, p. minister stwierdza, że jest pełen otuchy i wiary, iż przezwycięży wszystkie piętrzące się przed nami trudności, gdyż przedewszystkiem najgłębszy rdzeń naszego życia gospodarczego jest zdrowy. W chwili obecnej Ministerstwo bada zagadnienia podatkowe i w sprawie tej we właściwym czasie powoła sfery gospodarcze do zaopinjowania projektów rządowych. Konstatuje się stały wzrost oszczędności w bankach. W sprawie budżetu minister podkreślił, że budżet na rok następny jest absolutnie niezwiększony, co jest rezultatem konieczności ułatwienia procesu kapitalizacji wewnętrznej. Rozwijając dalej jeszcze zagadnienie kapitalizacji — minister Matuszewski stwierdził, że najgłówniejszym zagadnieniem w życiu gospodarczem państwa na drodze do rozbudowy naszej kapitalizacji jest kwestja równowagi produkcji i konsumpcji. Jeśli chodzi o kolejność tych zagadnień o ich wagę, to na pierwszem miejscu stawia mówca zagadnienie usprawnienia produkcji. Wszystkie te zagadnienia wiążą się przedewszystkiem z nastrojami psychicznemi społeczeństwa. Zadaniem Rządu jest stworzenie warunków dla naszej produkcji, zaś rozwój tej produkcji i wyzyskiwanie momentu konjunktur jest zadaniem samych sfer gospodarczych.

Następny referat wygłosił p. prof. Chełmoński, a po nim zabrał głos minister Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowski, który dziękując zebranym za uczestnictwo w obradach, stwierdził, że konferencje, odbywane ze sferami gospodarczemi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a dotykające najkapitalniejszych zagadnień gospodarczych państwa z roku na rok wykazuje coraz wyższy poziom.

W drodze do odbudowy gospodarczej Polski — zakończył swe przemówienie p. minister — musi wziąć udział nietylko rząd, ale całe społeczeństwo. Po przemówieniu p. ministra Kwiatkowskiego zabrał głos Prezes Izb Przem. i Handlu p. C. Klarner, który w imieniu wszystkich zebranych złożył serdeczne podziękowanie p. ministrowi Przemysłu i Handlu za inicjatywę zwołania konferencji oraz za pracę, dokonaną przez p. ministra, jako też obecnym na obradach ministrom resortowym, p. ministrowi Matuszewskiemu i p. ministrowi Robót Publicznych Moraczewskiemu za pracę na konferencji. O 6-ej po południu p. premjer Dr. Kazimierz Świtalski podejmował uczestników obrad herbatką w pałacu Rady Ministrów. Wieczorem w Sali Malinowej, Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa wydała na cześć ministrów i gości bankiet.

P. premjer Świtalski wyjeżdża dziś do Wilna

WARSZAWA, 8.10. (tel. wł.) Prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski wyjeżdża dziś na uroczystości związane z 350 leciem uniwersytetu Stefana Batorego

Panu premjerowi towarzyszyć będzie szef gabinetu dr. Jerzy Paciorkowski.

Echa skandalu dyplomatycznego

Biesiedowski wytoczył ambasadzie sowieckiej proces o oszczerstwo

PARYŻ, 8.10. (tel. wł.) Skandal w ambasadzie sowieckiej doczekał się już epilogu, sowiecka bowiem ambasada rozesłała do pism komunikat, oświadczający, że Biesiedowski powołany był do Moskwy w celu wytłumaczenia się z nadużyć popełnionych.

Wobec tego Biesiedowski wytoczył ambasadzie przed sądami francuskiemi sprawę o oszczerstwo i powierzył ją adwokatowi Scapiniemu, prezesowi stowarzyszenia niewidomych wskutek wojny, który też sam jest niewidomy.

Widocznie sowiety chcą się wykręcić ze swych czynów terorystycznych na ziemi obcej, tembardziej, że krążą pogłoski o przybyciu do Paryża kilku członków czeki moskiewskiej w celu rozpoczęcia akcji przeciwko kilku jeszcze innym, podejrzanym członkom ambasady. .. ..

Pod grozą pruskich pałek

Wroga postawa tłumu

wobec polskich artystów, składających zeznania w sądzie w Opolu

OPOLE, 8.10. O godz. 9-ej rano przewodniczący otworzył dalszy ciąg rozpraw przeciwko sprawcom zajść w Opolu.

Na wstępie nadprokurator Wolff odczytał ulotkę, rozrzuconą na mieście, której jeden egzemplarz położono mu na stole. Ulotka zawierała następującą treść: „Trzymajcie się ostro, moi Panowie — to powiedział polski oskarżyciel w procesie Ulitza. Polityka porozumienia jest romantyzmem. Ten pan dostał natychmiast awans na nadprokuratora. A co czyni niemiecki prokurator? Udziela 27 polskim aktorom zaliczek na podróż, żeby mogli zeznawać przeciw niewinnym Niemcom i przez to dali możność ulec presji zagranicy. Jaką mamy dać na to odpowiedź? Przejdźmy do konsekwentnej opozycji razem ze wszystkimi uczciwymi Niemcami.

Wyjdźmy w celu masowej manifestacji w środę 9.X".

Po odczytaniu ulotki prokurator zastrzegł się przeciw podobnym aktom, które mogą tylko wpłynąć na niekorzystny wymiar kary. Następnie lekarz katolik, dr. Tomiak, zgłosił zażalenie, że po ukończeniu wczorajszych rozpraw kilku młodych ludzi wołało pod jego adresem: „Tego Polaka musimy także zbić". Zastępca strony poszkodowanej dr. Simon z Wrocławia skarżył się sądowi, że jego również wczoraj wieczorem po wyjściu z sądu zelżono słownie. P. Simon skarżył się, że dziś przed rozpoczęciem rozpraw oskarżony Centner miał się odezwać przed gmachem sądu, że ma w kuferku bombę, którą rzuci w sądzie, kiedy dr. Simon zacznie tylko mówić — tak, że cały sąd wyleci w powietrze. Natychmiast zarządzono przesłuchanie świadków tej rozmowy. Przewodniczący wydał zarządzenia celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski. Dalsze przesłuchiwanie świadków niemieckich nie przyniosło nowych szczegółów. O godz. 10.20 przybyło 34 świadków polskich z Katowic tj. część pobitego zespołu.

W czasie przerwy w rozprawach silny oddział policji odprowadził świadków do ich kwater. Na ulicach rozdawano ulotki czerwone o treści znanej już z poprzednich komunikatów. W sali sądowej rozdawali je sami oskarżeni. Wielu młodych ludzi zebrało się około gmachu sądu. Policja na sali sądowej zwróciła się do polskich dziennikarzy, ofiarując swą pomoc. Istotnie eskorta policji odprowadziła dziennikarzy do hotelu.

O godzinie 15-ej rozprawa zaczęła się od przesłuchiwania świadków polskich, którzy rozpoznawali wśród oskarżonych tych, co bili. Obrońcy oskarżonych zarzucali szorstko i bezzasadnie świadkom, że nie mówią prawdy, przez co wyrabia się na sali nastrój wrogi wobec świadków polskich.

Rozprawy przerwano o godzinie 20-ej do jutra.

Marszałek Piłsudski nie pojedzie do Wilna

WARSZAWA, 8.10. (tel. wł.) Zamierzony poprzednio wyjazd p. ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego, na uroczystości wileńskie, został zaniechany.

Termin wyjazdu p. marszałka Piłsudskiego za granicę dotychczas jeszcze nie jest ustalony.

Cała wieś w płomieniach

39 gospodarstw padło pastwą ognia

Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych

Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła drogą telefoniczną do Radomska straszna wieść o pożarze, który wybuchł we wsi Zawady położonej w odległości 16 kilometrów od Radomska.

Natychmiast na miejsce pożaru wyjecha'y wszystkie oddziały straży ogniowej oraz starosta na powiat radomskowski p. Szer w towarzystwie komendanta policji powiatowej komisarza Gozdawskiego.

W niespełna pół godziny ciężkie wozy strażackie przybyły na miejsce pożaru. Pożar w tym czasie poczynił już kolosalne spustoszenia trawiąc wszystko po drodze, niszcząc bezlitośnie dobytek ludzki.

Akcją ratowniczą kierował starosta Szer. Oddział radomskowski ustawił sikawkę motorową przy rzece Warcie, skąd brano wodę i przystąpił do walki z rozszalałym żywiołem.

Tymczasem we wsi rozgrywały się nieludzkie sceny.

Wieśniacy ratowali z narażeniem życia bydło i ruchomy dobytek, kobiety lamentowały, ryk bydła i ponure szczekanie psów podnosiło jeszcze grozę sytuacji. Po kilkugodzinnej akcji ratowniczej udało się dzielnym strażakom pożar umiejscowić.

Ogółem spłonęło 39 domów, wszystkie zabudowania pomocnicze jak stodoły, obory i t. d. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

GIEŁDA

Warszawa, 8-go października.

DEWIZY.

Belgja 124.31
Holandja 358.34
Londyn 43.36
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.00
Praga 26.39½
Szwajcarja 172.20
Stokholm 239.23
Włochy 46.69
Wiedeń 125.39

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.8875.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.75; 5 proc. konwersyjna 80.00 (w proc.).

AKCJE.

Bank handlowy 116.50; Bank Polski 167.00.

❖ SŁOŃCE ❖
— Napiórkowskiego 28 —

Dziś i dni następnych

TUŁACZKA
Księżnej Trubeckiej

Dramat z życia arystokracji rosyjskiej

w roli głównej
MADY CHRISTIANS

??? Następny program ???
„ZEW MORZA"

Początek w dni powsz. od godz. 5, 7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 1

Orkiestra pod kierunkiem
Romualda Ulatowskiego

Straty chińskie

w wojnie z bolszewikami wynoszą 1250 żołnierzy

TOKIO, 8.10. Dziś ministerjum wojny rządu narodowego chińskiego ogłosiło oficjalne dane o stratach poniesionych w miesiącu wrześniu, w walkach na Dalekim Wschodzie. Zabitych zostało 1250 żołnierzy, 300 znajduje się w niewoli bolszewickiej. Zaginęło bez wieści 60. (ATU.

Zjazd delegatów B.B.W.R. pow. Łódzkiego

poruszył szereg aktualnych zagadnień

W dniu 6 b. m. w sali Zrzeszeń teatrów świetlnych w Łodzi odbył się zjazd delegatów B. B. W. R. pow. Łódzkiego, w którym wzięło udział przeszło 150 osób.

Zebranie zagaił poseł Gogolewski, poczem na przewodniczącego zjazdu powołano przez aklamację burmistrza Zgierza, p. Świercza.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Marszałka Piłsudskiego, przyjętych grzmotem oklasków, wygłoszone zostały przez Inspektora Szczerbińskiego i posła Gogolewskiego 4 referaty o: sytuacji politycznej, zmianie konstytucji, stosunku B. B. do samorządu i sprawach organizacyjnych.

Po żywej dyskusji, w której zabierał głos cały szereg mówców, przyjęto kilka rezolucyj. Między innemi:

„Zjazd powiatowy B. B. W. R. domaga się od Klubu Sejmowego jaknajenergiczniejszych kroków w kierunku doprowadzenia do zmiany konstytucji w duchu zgłoszonego przez klub projektu".

Zjazd wyraża pdziękowanie Rządowi za podjęcie akcji w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego wyraża nadzieje, że kryzys ten uda się w najbliższym czasie opanować.

Równocześnie domaga się przyjścia małorolnej luności z pomocą kredytową w postaci udzielania przez P. B. R. krótkoterminowych pożyczek.

Komunikat PPS d. Fr. Rew.

Powołując się na protokuł z dnia 30-IX r. b. i z dnia 1-X r. b. Komitet Dzielnicy „Górnej" P. P. S. d. Fr. Rew. w Łodzi niniejszem komunikuje:

W związku z destrukcyjną i szkodliwą dla organizacji P. P. S. d. Fr. Rew. działalnością członków Komitetu Dzielnicy Górnej Ignacego Syski, Bolesława Strużewskiego, Jana Błaszczyka, Józefa Górniaka, Andrzeja Matusiaka Biuro C. K. R. dawnej Fr. Rewolucyjnej na miasto Łódź w dniu 30 września r. b. zawiesiło ich w czynnościach członków partji.

Biuro C. K. R. d. Fr. Rew. poleciło powyższym zawieszonym najpóźniej do dnia I października r. b. oddać książki, dokumenty, rachunki, pieniądze partyjne, zebrane ze składek partyjnych.

Wyżej wymienieni pomimo podpisania protokółu, w którym przyjmowali do wiadomości powyższe decyzje władz partyjnych, doręczyli tylko znaczki partyjne, zatrzymując nadal przy sobie pozostałe dokumenty, pieniądze partyjne ze składek robotniczych pochodzące.

Na tej podstawie Biuro C. K. R. d. Fr. Rewolucyjnej usunęło wyżej wymienionych: I. Syskę, B. Strużewskiego, J. Błaszczyka, Górniaka i A. Matusiaka z szeregu członków partji.

Biuro C. K. R. d. Fr. Rewolucyjnej ostrzega publicznie przed wyżej wymienionemi jako szkodnikami ruchu robotniczego.

Biuro C. K. R. d. Fr. Rewolucyjnej unieważnia listy składkowe, będące w posiadaniu wyżej wspomnianych panów oraz komunikuje, że za ich działalność i wystąpienia nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Przewodniczący (—) Płuciennik
Za sekretarza (—) K. Żuchowski.

Popłoch na giełdzie austrjackiej

WIEDEŃ, 8.10. Na tutejszej giełdzie i w sferach finasowych wybuchł wielki popłoch w związku z zawieszeniem wypłat przez największy bank Austrji Boden—Credit Anstalt. (ATU).

Walki pod Kabulem

LONDYN, 8.10. Według nadeszłych tu wiadomości z Afganistanu wojska Nadir-Khana w dalszym ciągu zwycięsko posuwają się naprzód ku Kabułowi.

Przednie oddziały wojsk Nadir-Khana staczają już bitwy na przedmieściach Kabulu. Habibullach zmobilizował wszystkie siły dla obrony Kabulu. (ATU)

Zderzenie pociągów

Kolejarz ranny — 7 wagonów rozbitych

WILNO, 8.10. (tel. wł.) Onegdaj na dworcu kolejowym w Grodnie przy skrzyżowaniu torów Grodno—Białystok pociąg towarowy, idący od strony Białegostoku, najechał na pociąg, wyruszający z Grodna, wskutek czego w pierwszym pociągu została poważnie uszkodzona lokomytywa oraz trzy wagony, przyczem kierownik pociągu doznał ciężkich obrażeń ciała. W drugim pociągu zostały zdruzgotany cztery wagony. Więcej ofiar w ludziach na szczęście nie było.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
Fala 1411.8.
9 października.

11.00 — Transmisja z Wilna. Nabożeństwo żałobne przy Prochach Lelewela w Kościele Św. Jana.
11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.10 — *Komunikat meteorologiczny.*
15.00 — Komunikat gospodarczy.
15.45 — Komunikat harcerski.
16.15 Program dla dzieci z Wilna („Przygody Janka-lotnika)".
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — dr. Marjan Henzel.
17.45 — Rozmaitości.
18.00 — Transmisja z b. Klasztoru OO. Bazyljanów w Wilnie uroczystości otwarcia celi Konrada oraz poświęcenia nowej siedziby związku literatów.
19.10 — „Skrzynka pocztowa rolnicza". Korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
19.25 — Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.
19.40 „Radjokronika" rozmowa przed mikrofonem d-ra M. Stępowskiego z Dyrektorem Technicznym P. R. — inż. W. Hellerem.
19.55 Sygnał czasu.
20.00 — Wiadomości bieżące.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.15 — 22.35 — Komunikaty.
23.00 — Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

LUNA

Dziś i dni następnych

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO

Początek przedstawień o g. 4 pp., w soboty i niedziele o g. 12 w poł. ostatniego o godzinie 1o w.

Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 1.— zł.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

Superfilm produkcji Europejskiej

MARKIZ D'EON
RYCERZ M-me D'AMOUR

Wielkie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV, oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie Piotra III

W rolach głównych

Liana Haid
jako Markiz D'EON

Hr. Agnes Esterhazy
jako M-me D'AMOUR

Fritz Kortner
jako Car Piotr III

W dniu 8 b. m. o godz. 8-ej rano po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. † p.

EDWARD BRINCKENHOFF

Dyrektor Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi b. dyrektor Banku Kupieckiego Łódzkiego

przeżywszy lat 62

W zmarłym instytucja nasza utraciła światłego i oddanego kierownika o którym pamięć wśród nas nigdy nie zaginie

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia

RADA i ZARZĄD
Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Strajk w branży pluszowej trwa

Konferencja w inspektoracie pracy nie dała wyników

Od 16 września trwa już w branży pluszowej poważny zatarg.

Chodzi w tym wypadku o robotników pluszowników ręcznych, których w Łodzi jest bardzo znaczna ilość.

Po długotrwałych pertraktacjach w roku ubiegłym robotnicy ci doprowadzili wreszcie do tego, że przemysłowcy podpisali umowę zbiorową z nimi i zgodzili się na płacenie pensji według stawek, opracowanego wspólnie cennika.

We wrześniu przemysłowcy nie wypowiadając umowy zaczęli obniżać stawki, motywując to ciężkim kryzysem finansowym i ekonomicznym.

Odpowiedzią ze strony robotników po kilkakrotnych rozbitych konferencjach był strajk.

Ponieważ bezrobocie przeciągało się przeszło 3 tygodnie związek robotników pluszowych zwrócił się do inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o medjację.

I oto w dniu wczorajszym w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja zwołana przez p. inspektora Wojtkiewicza.

W konferencji brali udział przedstawiciele przemysłowców i robotników. Ponieważ stawki płacy są różnorodne t. j. za każdy artykuł inne, p. inspektor Wojtkiewicz po zaznajomieniu się z każdym punktem oddzielnie przystąpił do uzgadniania każdego oddzielnie.

Okazało się, iż rozdźwięk istnieje na tle 9 punktów, które były właśnie powodem zatargu i strajku.

Dzięki interwencji p. insp. Wojtkiewicza uzyskano zgodę co do 8 punktów, tylko jeden pozostał jeszcze niezałatwiony, a to z tego powodu, że przemysłowcy oświadczyli, iż nic więcej ponadto co początkowo proponowali dać nie mogą, gdyż nie byliby w stanie konkurować z fabrykacją mechaniczną t. j. z takiemi firmami jak Plihal, Finster i Kaliska Fabryka Pluszu.

Pomimo uzyskania wspólnej platformy co do 8 punktów na 9 spornych robotnicy oświadczyli, że jednak do pracy nie przystąpią, dopóki 9 punkt nie zostanie w myśl ich żądań załatwiony.

Na tem konferencję zakończono, bez żadnych efektownych rezultatów.

Jak się dowiadujemy p. inspektor Wojtkiewicz odbędzie jeszcze konferencję z każdą z delegacyj poszczególnie, a to celem definitywnego zakończenia strajku. (p)

Zazdrosna narzeczona

podpaliła zagrodę narzeczonego

Za ten zbrodniczy czyn odpokutuje 3-letniem więzieniem

W sierpniu roku 1928 Bełchatów pod Łodzią miał nielada sensację.

Oto mieszkanka tego miasta Marjanna Gutknechtówna zaręczona z bełchatowianinem Leonem Lechertem pokłóciła się z nim poważnie na zabawie strażackiej. Powodem kłótni między narzeczonymi była Joan na Szneider, do której Lechert bezustanku zalecał się na wspomnianej zabawie zapominając zupełnie o narzeczonej.

Zdenerwowana Gutknechtówna uderzyła w twarz narzeczonego a następnie oświadczyła mu, że się zemści na nim.

W kilka godzin później wybuchł pożar w zagrodzie Lecherta pod Bełchatowem. Ogień zniszczył całą zagrodę wraz z ruchomościami powodując straty w wysokości 15.000 zł.

Ponieważ przeprowadzone śledztwo ustaliło, że zagroda została podpalona aresztowano Gutknechtównę, która na śledztwie przyznała się do podpalenia, oświadczając, iż do czynu tego pchnęła ją zazdrość o kochanego człowieka.

Wczoraj Gutknechtówna stanęła przed sądem w Piotrkowie, pod zarzutem zbrodniczego podpalenia.

Na przewodzie sądowym do winy się nie przyznała, pomimo to sąd biorąc pod uwagę jej przyznanie się w śledztwie skazał ją na 3 lata więzienia zastępującego dom poprawy oraz na zapłacenie 160 zł. opłat sądowych. (p)

Uregulowanie podatku

Min. Spraw Wewn. wystosowało okólnik w sprawie komunalnego podatku od towarów przywożonych kolejami.

Okólnik głosi, że w związku z podwyższeniem od 1 października r. b. towarowej taryfy przewozowej na kolejach państwowych, zachodzi konieczność takiego uregulowania stawek komunalnego podatku od towarów, przywożonych kolejami, aby wysokość tego podatku, którego wymiar oparty jest na kolejowej opłacie przewozowej była utrzymana na dotychczasowej mniej więcej wysokości.

Dla m. st. Warszawy podatek nie może przekraczać kolejowej opłaty przewozowej za odległość 25 km., dla Łodzi, Lwowa i Krakowa — za odległość 15 km., dla pozostałych uprawnionych gmin wiejskich — 10 klm.

Podatek od towarów, przywożonych z odległości nie dalszej, niż 50 klm., dla wszystkich uprawnionych gmin wiejskich nie może przewyższać połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 klm. W wypadku, gdy taryfy nie przewidują stawki za taką odległość, maksymalny wymiar podatku nie może wynieść więcej, niż trzecią część opłaty przewozowej za odległość 10 kilometrów.

Czasokresy odroczeń wojskowych

dla jedynych żywicieli

Władze wojskowe i administracyjne w Łodzi otrzymały okólnik w sprawie odroczeń wojskowych. W okólniku tym Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych ustaliło, że odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej dla jedynego żywiciela na mocy obowiązującej ustawy można udzielać na przeciąg jednego roku w sposób następujący: poborowym, którzy stawali w przepisanym wieku poraz pierwszy przed komisją poborową ogólną, lub dodatkową przed 1 października i wnieśli podania we właściwym czasie do 1 października następnego roku.

Poborowym, którzy stanęli po pierwszym października a przed okresem głównego poboru udziela się odroczeń tylko do najbliższego października.

Poborowym, którzy stanęli do poboru poraz pierwszy lub drugi, w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 22 lata życia i — wnieśli podania we właściwym czasie ulziela się odroczeń do 1 października tego roku, kiedy kończą 23 rok życia. Pozatem poborowi, którzy stanęli do poboru, poraz pierwszy, drugi lub rzeci w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 23 lat życia, albo stanęli do poboru po upływie wieku poborowego z odroczeń korzystać nie mogą. (p)

Prawo i sąd

Nazwiska rozwódek

według obowiązującego prawa

W dobie rozpowszechnionych rozwodów kwestja, jakie nazwisko winna nosić kobieta rozwiedziona staje się coraz częściej przedmiotem zainteresowań i dyskusji. Z chwilą zawarcia małżeństwa kobieta nabywa prawo do nazwiska męża. Zachodzi kwestja, jakiego nazwiska winna używać kobieta, po przecięciu węzła małżeńskiego, czyli po rozwodzie, względnie po unieważnieniu małżeństwa.

Na pytanie powyższe różnie odpowiadają poszczególne prawodawstwa. We Francji naprzykład niema wyraźnego przepisu, iżby kobieta zamężna nosiła nazwisko męża. Przyjęła się tam praktyka, iż mężatka nosi nazwisko męża, lecz w aktach urzędowych wymienia się M-me z nazwiskiem panieńskiem, żona takiego a takiego. W roku 1893 wydano we Francji ustawę, mocą której w wypadku rozwodu każdy ze współmałżonków powraca do własnego nazwiska, czyli rozwódka powraca do nazwiska panieńskiego, którego wogóle nie utraciła. Prawo francuskie regulując sytuację małżonków w wypadku separacji zarządza, iż wyrok orzekający separację może wzbronić kobiecie używania nazwiska męża lub też upoważnić ją do nienoszenia tego nazwiska. We Francji zdarza się również, iż mąż przybiera nazwisko żony lub dodaje je do swego własnego. Prawo ten zwyczaj usankcjonowało, przyczem żona w razie separacji może wystąpić o zabronienie mężowi dodawania do swego jej nazwiska.

Na analogicznym stanowisku co do powodu rozwódki do nazwiska panieńskiego staje i prawo szwajcarskie, które dekretuje, iż w czasie małżeństwa żona nosi nazwisko męża, a zatem traci nazwisko panieńskie. W razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu, **kobieta** wraca do nazwiska rodowego.

Na identycznym stanowisku, iż kobieta z chwilą małżeństwa uzyskuje nazwisko rodowe męża, na tym zasadniczym stanowisku stoją wszystkie kodeksy cywilne na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązujące. Różnice powstają dopiero w kwestji nazwiska rozwódek i tej właśnie interesującej materji poświęcony został w Nr. 87. „Gazety Sądowej Warszawskiej" z dnia 18 września rb. artykuł p. Aleksandra Drożdżewskiego, zarządzającego Archiwum akt stanu cywilnego m. st. Warszawy.

P. Drożdżewski, analizując przepisy kodeksu b. Kongresówki, dochodzi do wniosku, iż brak podstawy do zdjęcia z rozwódki tego bezterminowego obowiązku noszenia nazwiska męża, jaki nałożyło na nią prawo w dniu zawarcia małżeństwa. W wypadku uznania małżeństwa za nieważne, np. gdy A. poślubił omyłkowo panią B. zamiast jej siostrę C. uznanie takiego małżeństwa za nieważne w myśl art. 260 Kodeksu Cywilnego Polskiego nie niszczy cywilnych skutków małżeństwa, a zatem dzieci z tego związku pochodzące są prawemi, żona zaś nosi dalej nazwisko męża i t. p. Tak jest w wypadku unieważnienia małżeństwa, które zawarte zostało w dobrej wierze.

„Gdybyśmy teraz przypuścili, dowodzi słusznie p. Drożdżewski, iż rozwódka traci nazwisko męża legalnie zdobyte, a kobieta, która zawarła małżeństwo w warunkach często przeciwnych prawu je zatrzymuje, byłby to absurd nie dający się obronić". A zatem już z tego względu z uwagi na przepis o skutkach unieważnienia małżeństwa należy uznać, iż rozwódka pozostaje przy nazwisku męża.

Analizując dalej poszczególne normy kodeksowe regulujące wzajemne stosunki między małżonkami należy dojść do wniosku, iż jedna grupa obowiązków małżeńskich, jak obowiązków posłuszeństwa żony wobec męża, obowiązek miłości, szacunku i t. p. są to obowiązki, korzystanie z których zależy od dobrej woli stron. Prawa te i obowiązki ujęto w kodeksie dla zapobieżenia niejasnościom. Z chwilą rozwodu, rzecz naturalna, obowiązki te gasną, gdyż inny stan rzeczy byłby wprost niemoralny. Druga kategorja konsekwencji małżeństwa to są skutki cywilne, które są niezłomne i których wola stron zmodyfikować nie może. Do tych właśnie skutków cywilnych należy prawo żony do nazwiska męża, do jego tytułów familijnych i szlachectwa. Tych praw nie można zmieniać, uchylać, przekształcać i t. p. To są skutki małżeństwa z osobą żony nierozerwalnie, dozgonnie związane.

Reasumując uwagi powyższe dojdziemy zgodnie z p. Drożdżewskim do wniosku, iż rozwódki, tak samo jak wdowy, noszą nazwiska swych ostatnich mężów. Jednolitego uregulowania tej doniosłej kwestji prawnej doczekamy się zapewne niedługo w już gotowym, acz dotąd nieopublikowanym projekcie „Prawa małżeńskiego" Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyznanie emerytury byłym urzędnikom

Nowy okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Byli funkcjonarjusze państwowi, zwolnieni ze służby na podstawie 116 art. ustawy o państwowej służbie cywilnej doczekali się nielada niespodzianki.

Dotychczas Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stosowało zasadę, że funkcjonarjusze ci nie mogą, mimo prośby, być poddani badaniu komisji lekarskiej, celem uzyskania praw emeryturalnych na podstawie art. 11 ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r.

W tej sprawie obowiązywał okólnik M. S. Wewn. z dnia 5 maja 1926 r., który, jednakże nie zadowolił szeregu osób zainteresowanych i był powodem licznych skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Trybunał Administracyjny nie podzielił stanowiska władz, stwierdzając w szeregu wyroków, że zwolnienie funkcjonarjusza państwowego ze służby na podstawie wspomnianego art. 116, nie stoi na przeszkodzie do zastosowania postanowień art. 9, 11, 12 ustawy emerytalnej, o ile komisja lekarska stwierdzi u danego funkcjonarjusza wymagane warunki.

Wobec takiego rozstrzygnięcia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchyliło swój okólnik z dnia 5 maja 1926 r., zezwalając tem samem na badanie lekarskie zwolnionych funkcjonarjuszów, celem przyznania im praw emerytalnych.

3 x WESELE!??
3 x WESELE !!
???
3 x WESELE !!
3 x WESELE!??

Komunikat

Zarząd Zw. Zaw. Subj. Cukierniczych w Łodzi, zwołuje na dzień 10-go października r. b. Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie ze zjazdu we Lwowie.
4. Sprawa dyplomów.
5. Usunięcie członków.
6. Sprawa umowy zbiorowej.
7. Wolne wnioski.

Groźny pożar na wsi

Straty wynoszą 25 tys. złotych

Nocy ubiegłej o godzinie 11,30 wybuchł groźny pożar we wsi Rychnów gm. Pamięcin pow. kaliskiego w zagrodzie niejakiego Grabowskiego Marcina. Pożar zniszczył dom mieszkalny stodołę wraz ze zbożem i chlewy. Ogólne straty poszkodowany oblicza na 25 tysięcy złotych. Spalona zagroda Grabowskiego Marcina była ubezpieczona na sumę 6,400 złotych, zboże zaś na 7,450 złotych. Na miejsce pożaru przybyły władze policyjne, które prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. (w)

Sprostowanie

DO

Redakcji „Hasła Łódzkiego"

w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Słowa a czyny", zamieszczonym w Nr. 274 „Hasła Łódzkiego" z dnia 6 b. m., — Magistrat m. Łodzi — na podstawie przepisów prasowych — prosi o opublikowanie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Magistrat powziął „cichą uchwałę", której mocą należność za urlopy robotników sezonowych oblicza się na podstawie ilości dni przepracowanych, a w związku z tem — nie odpowiadają rzeczywistości wszelkie wnioski powołanego artykułu, wyprowadzone z tej rzekomej „cichej uchwały". Prawdą jest *natomiast, że żadne* „ciche uchwały" nie są Magistratowi znane, wszystkie bowiem uchwały jego są jawne, protokółowane i podawane do wiadomości Rady Miejskiej, zaś ważniejsze z nich publikowane w miejscowej prasie.

Prezydent
B. Ziemięcki.

B. Dudziński
Kierownik Oddziału Prasowego

Wyrok w sprawie o zabójstwo zięcia

Jak już zapowiadało „Hasło" wczoraj ogłoszono wyrok w sprawie Stanisława Paciorka, oskarżonego o zabójstwo swego zięcia Millera. Na mocy wyroku 62-letni Stanisław Paciorek został uznany winnym przestępstwa przewidzianego w art. 458 k. k. i przy zastosowaniu okoliczności łagodzących skazany na 10 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu odbytego w śledztwie, zaś 24-letnia Józefa Millera od zarzutów współudziału w zbrodni — uniewinniona.

KINO TEATR
CZARY
Początek o godz. 4 pp. w soboty niedziele o 12
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy
NAD PROGRAM:
Komedja amerykańska w 2 aktach
Dziś pierwszorzędny program
Szczyt amerykańskiej sensacji p.t.
W SZPONACH ŻÓŁTYCH DJABŁÓW
W roli głównej ulubieniec Łodzi
RICHARD DIX

RECEPTA Z... BARANIEJ SKÓRY

W Anglji też kwitną zabobony, wróżbiarstwo i przesądy

W Anglji, na prowincji, wróżbici cieszą się wielkiem wzięciem. Walja, jedna z najbogatszych prowincyj półwyspu, ma naprzykład swego... wróżbitę oficjalnego, nieomal jak ongiś posiadały Delfy swą wróżkę pytyjską.

W niewielkim domu w wiosce Plenlymcone, tonącym w zieleni i kwiatach, mieszka „wróżbita Yanto", do którego codziennie przybywają setki walijczyków, proszących go nietylko o radę, w sprawach tak prostych, jak odwrócenie choroby bydła, lub.. „odczarowanie" krowy która przestała dawać mleko, — ale ubiegających się również o protekcję możnego „wróżbity" w pokierowaniu losem nowonarodzonych obywateli imperjum brytyjskiego, lub przywróceniu miłości jakiejś nieco lekkomyślnej żony... Na pięknej i rozległej łączce, przed siedzibą wróżbity, rozkłada się malowniczy tabor pielgrzymów, gdzie znowu kwitnie handel wszelakiemi amuletami szczęścia, „niezawodnemi" napojami miłosnemi i innymi eliksirami młodości.

Z wróżbitą „Yanto" rywalizuje James Morris z Quimblen, znany szeroko w całej Anglji jako „Jamsi-zaklinacz". Jest to stosunkowo dość wykształcony człowiek, w starszym wieku, który połączył swe właściwości „czarodziejskie" z leczeniem chorych przy pomocy homeopatji (coś à la nasz polski Wojnowski w Warszawie).

Oto na czem polega niezawodna recepta na chorobę bydła, która stanowiła niemałą troskę mieszkańców pewnej małej wioski.

Na skrawku baraniej skóry „Jamsie" wypisał... krwią, utoczoną z jakiejś małej żaby, kilka znaków kabalistycznych i polecił słuchającym go z nabożeństwem wieśniakom wygotować ową skórę w... świeżem piwie.

Za ten „niezawodny" środek zapłacono „Jamsie" aż... 5 funtów, uzbieranych przez całą wioskę.

Wśród mieszkańców Walji rozpowszechnioną jest również wiara w... przybieranie przez ludzi za życia, postaci różnych zwierząt, czyli, mówiąc po naszemu, kwitnie tam wiara w wilkołactwo. Na tem tle krąży niezliczona ilość wszelakich opowieści, z których każda znajduje chętny posłuch i wiele „poważnych" komentarzy.

Bardzo popularną jest w tej chwili fantastyczna opowieść pewnego farmera z z Langwood, któremu nie dawała spokoju jakaś stara panna, mieszkająca w jego sąsiedztwie, a zaglądająca całemi dniami w okna swoich sąsiadów.

Pewnego razu, gdy wyszedł za wioskę, zobaczył, iż biegnie za nim.... stara i obrzydliwa kotka. Chcąc się uwolnić od jej widoku, strzelił do niej z dubeltówki i zranił ją w nogę. Kiedy wrócił do domu, dowiedział się, że stara panna wypadła z okna i... złamała nogę. Ten zbieg okoliczności wystarczył, aby wnet zrodziła się legenda o starej pannie, zamieniającej się dowolnie w... kotkę i, — aby biedną starą pannę obiegały setki ciekawych walijczyków, z których oczywiście każdy miał w swojem życiu podobną przygodę... A wszystko to odbywa się zaledwie o 100 kilometrów od Londynu, wielkiego centrum kultury nowoczesnej i w miejscowości, która.... od trzydziestu lat obiera swym przedstawicielem do parlamentu... „starego czarownika" Lloyd George'a.

Podrabiany pułkownik

Typek wojny europejskiej

Przed kilku dniami aresztowano w Insbruku niejakiego Alojzego Bernharda, jako podejrzanego o wałęsanie się bez celu. Opowiedział on, iż uciekł z Legji cudzoziemskiej i miał zamiar udać się do Salcburga, swego rodzinnego miasta. Poczyniony jednak w stosunku do niego wywiad policyjny ustalił ciekawe okoliczności, w jakich dokonana była ta dezercja.

Bernhard z zawodu kucharz, będąc w czasie światowej wojny bez pracy, zaciągnął się rzeczywiście do Legji i stacjonował w Damaszku. W maju r. b. służąc jako ordynans u pewnego pułkownika, dokonał nań dnia pewnego napadu, obrabował i uciekł z Damaszku w jego unifor mie.

Bernhard udał się początkowo do Konstantynopola, a stamtąd w lipcu zjawił się niespodzianie w Marburgu, gdzie posiadał narzeczoną, z którą nawiązał za czasów jeszcze pobytu swego w Legji stosunek korespondencyjny, i z którą na stępnie zaręczył się pisemnie.

Olśnionej dziewczynie „pan pułkownik" ofiarował moc zrabowanych przez siebie prezentów i kosztowności. Ale niezadługo, gdy policja marburgska poczęła nań zwracać specjalną uwagę, — Bern hard bowiem nie zaprzestał paradować w mundurze francuskiego pułkownika — rzezimieszek zwiał dnia pewnego, osierocając swą listowną narzeczoną.

Po długiej włóczędze, znalazł się on wreszcie bez grosza w Insbruku, gdzie go rozebrano z wspaniałego uniformu i przybrano w skromny aresztancki drelich i zakończono w ten sposób wojskową karjerę byłego kucharza i legjonisty.

Kącik dla pań.

NOWE POKUSY

Sztuczna biżuterja dla ożywienia sukni

Wiadomo, że im bardziej prostą pozornie jest moda, tem kosztowniejsza, bo wszystko polega wówczas na kroju, którego nie potrafi zrobić bylejaka krawcowa. W obecnym sezonie jednak moda nie jest prosta, a mimo to wymaga również bardzo dobrego kroju. Minęły czasy koszulek, przepasanych paseczkiem. Teraz królują klosze, falbany, i — rzecz bardzo trudna! wysokie, bardzo wysokie stany i obcisłe biodra.

Tu już trudno ukryć wady figury. Nielitościwy materjał oblegający figurę od stanu do bioder niczem pancerz, bezlitośnie powie nam całą prawdę. Na pociechę można sobie powiedzieć, że uwydatniając wszystkie wady, zrobi to samo z zaletami, ale... bądźmy skromne — nie zawsze tych zalet jest więcej.

Przy skomplikowanym kroju suknie jednak silą się na prostotę unikając przybrań w innych kolorach, i obstając przy kolorach ciemnych, które będą modne w tym sezonie. Przeważnie kolor ciemnogranatowy, czarny i bordo-wiśniowy. Do tego pończochy taupe i ciemne pantofle — kolor cielisty jest już passé.

Ponieważ jednak taką suknię trzeba czemś ożywić, moda wymyśliła... sztuczną biżuterję. Biżuterja nie jest może nawet ścisłą nazwą dla tych ozdób z kolorowych kamieni i kryształów, bez których teraz nie może obejść się najskromniejsza sukienka. Kamienie te nie mają pretensji do wmówienia w ludzi, że nie są imitacją. Tak jak w zeszłym roku kryształy, tak w tym najmodniejsze są naszyjniki z olbrzymich sztucznych szafirów, ametystów, szmaragdów, rubinów, koniecznie łączonych z kryształami, albo matowem rżniętem szkłem. Naszyjniki te nosi się ciasno opasujące szyję, jak wielka obroża, im większe kamienie i cięższy naszyjnik, tem modniejszy. Dopuszczalne są końce, wiszące z tyłu, ale nigdy z przodu, do niektórych sukien stanowi to konieczne zakończenie, lepiej jednak poprzestać tylko na owej obroży.

Ładnie wyglądają malutkie złote kółeczka między kamieniami, lub co kilka kamieni — dodają naszyjnikowi wytworności o ile są dość dyskretnie rozmieszczone. Słowem, obok zwykłych, codziennych już kłopotów o nową suknię, przybył nam nowy i poważny: naszyjnik! i żebyż to można było poprzestać na jednym. Gdzie tam. Zagranicą do każdej sukni sprzedają odpowiedni naszyjnik!

I żebyż to było przynajmniej tanie....

H. N.

Muchy zdobyły dom

i wypędziły z niego ludzi

Stary zamek angielski, noszący imię Chandes Lodge, stał się ulubieńcem much do tego stopnia, że przestał być możliwy do zamieszkania przez ludzi.

Rozmiłowanie się much w tym zamku zaznaczyło się już trzy lata temu. Z każdym jednak rokiem muchy stawały się coraz liczniejsze, aż wreszcie obecnie dosłownie pokrywają jednolitą warstwą sufity i okna, a ich brzęczenie, nawet w nocy, jest tak uporczywe, że spać nie można. W dzień muchy dokuczają mieszkańcom w sposób niewypowiedziany. Ust otworzyć nie można, ażeby ich pełno nie naleciało. Trzeba przymykać oczy, bo ustawicznie biją o gałkę oczną, a wszelkie opędzanie się jest daremnym trudem.

Używano przeciw nim rozmaitych środków, lepu, trucizny, proszku na owady, a przedewszystkiem rozpylania smołowcowych płynów, ale to wszystko nie zapobiegało pladze.

Wprawdzie i w innych okolicach Anglji podnoszą się również skargi na roje much domowych, co przypisuje się zdumiewającej rzadkości os, które są największymi wrogami much domowych.

Jednakże, jak to stwierdził wezwany do zamku przyrodnik, muchy które urządziły najazd na Chandes Lodge, nie są z gatunku much domowych, ale są typu znacznie od nich mniejszego.

— Nie mogę powiedzieć dlaczego muchy upodobały sobie właśnie Chandes Lodge — mówił p. Watts — ale w tem może być coś w łączności z wielkim wiekiem budynku.

Znawcy badali tę plagę i przyszli do wniosku, że wylęgarnie much znajdują się w trawach i kwiatach.

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 44

Od poniedziałku dnia 7. X. 1929r.
Wielka epopea filmowa nieśmiertelnego arcydzieła
ADAMA MICKIEWICZA p. t.
PAN TADEUSZ
Legjony polskie, armja rosyjska, szlachta i lud.
Rzecz dzieje się w roku 1811-1812 na Litwie.

UWAGA: Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści obrazu, oraz wykonany będzie koncert Jankiela na cymbałach

Początek codz. o g. 430 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp.
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.

WHITMAN CHAMBERS 39

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Ma pan dyrektor dobrych ludzi — rzekł po południu Don Kojot. — Przeciętny górnik zawsze pracuje przeciętnie. Można go popędzać, popychać, nawet kłuć szydłem, nigdy się nie pośpieszy. Zawsze będzie się jednakowo guzdrał. Ci chłopcy są naogół wyjątkowi.

— Większość z nich to moi starzy przyjaciele, pracowali podemną całe lata na innych kopalniach. Są lojalni i w razie potrzeby padliby trupem przy robocie. Pozostali...

Don Kojot kiwnął głową.

— Pracują, jak należy, bo na nich patrzymy i wiedzą, że muszą. Nie ośmieliliby się ociągać. Ale przedemną nic się nie ukryje. Wiem, którzy pracują z całego serca, a którzy nie. Taki Johnson i pięciu innych chcieliby od nas odejść. Jak tylko rów będzie wykopany — odejdą.

O piątej kucharz i jego pomocnik wtaszczyli na górę drugi posiłek, który został pochłonięty w ciągu niespełna kwadransa. Zabrali się potem do pracy jak nowi ludzie. Słońce zniżało się już ku zachodowi, i powietrze ochłodło. Rów miał w przybliżeniu pięćset jardów długości. Wykopano już trochę więcej niż trzysta jardów. Praca posuwała się szybko, tak szybko, że chwilami długi wał świeżej ziemi, rosnący wzdłuż rowu, wyglądał jak długi wąż, który wypełza powoli z nory.

Przed zapadnięciem zmroku Jimmy Fibs, elektrotechnik kopalniany smętny mały człowieczek, zainstalował na linji rowu kilkanaście dużych lamp. Pod wieczór ludzie pomimo szalonego znużenia zamiast zwolnić tempo przyłożyli się do pracy ze wzmożoną energją. Powietrze nocy podziałało na nich orzeźwiająco, i w omdlałe ramiona wstąpiły nowe siły.

Była północ, i ogromny żółty księżyc wypłynął właśnie na szczyty drzew na wschodnim zboczu, kiedy robota dobiegała końca. Don Kojot odprawił ludzi z westchnieniem ulgi i dał rozkaz spuszczenia wody. Patrzył jak biegła rowem z migotaniem i bulgotem, i zanurzył głowę w pierwszą falę, jaka podpłynęła pod wentylator Wstał krztusząc się i otrząsając czupryną.

— Chłopcy, postąpiliście szlachetnie — rzekł z dumą do robotników. — Nieprawdaż, panie Dorrington?

Starszy człowiek ledwie się trzymał na nogach z szalonego znużenia. Pomimo to skinął energicznie głową.

— Prawda, panie Lawrence.

— Komu się należy pięćdziesięciodolarowa gratyfikacja? — zapytał nowy sztygar.

— Niech oni sami zdecydują — poradził dyrektor. — Co powiecie, chłopcy?

Nad głowami zbitej w kupę gromadki przeleciał cichy poszept głosów, poczem jakby na znak, dany przez reżysera, zabrzmiała unisono odpowiedź:

— Szwedowi Jensenow!

Może Jensen dokazał więcej dziś niż którykolwiek z jego kolegów, a może i nie. Była to kwestja otwarta, nadająca się do dyskusyj barakowych na całe tygodnie. Ale Jensen — Don Kojot o tem nie wiedział — miał w ojczyźnie ukochaną dziewczynę i pragnął ją sprowadzić do Kalifornji, aby się z nią ożenić. Od kilku lat gromadził w tym celu oszczędności, ale zawsze mu jeszcze coś brakowało. Miał swoje ulubione powiedzenie:

— Tylko pięćdziesiąt, sześćdziesiąt dolarów więcej . sprowadzę moją Katrinę.

Powtarzał to od tak dawna, że towarzysze zaczęli traktować jego zamiary z pewnym sceptycyzmem. Teraz przyparli go do muru. Będzie sielanka w Buckaroo, choćby mieli ściągnąć przemocą heroinę za włosy, koloru słomy.

— Trzy wiwaty dla Katriny! — wrzasnął któryś.

Rozległy się okrzyki, podczas gdy Dorrington szepnął do ucha Kojotowi, parę słów wyjaśnienia. Młody człowiek roześmiał się, ubawiony konsternacją Szweda.

— A teraz, chłocy— rzekł, gdy wiwaty ucichły — będziemy musieli wartować nad rowem. Rowy łatwo się psują i nie możemy sobie pozwolić na żadne ryzyko Pierwsze dwie godziny ja biorę na siebie. Liczę na was, że mnie potem który zluzuje. Ustalcie to między sobą, a tymczasem marsz do kuchni posilić się i do łóżek. Możecie spać jutro rano tak długo, jak będziecie chcieli. Zasłużyliście sobie na solidny wypoczynek.

Górnicy ruszyli wszyscy wdół ścieżki z wyjątkiem Johnsona. Zdegradowany dozorca pozostał w tyle.

— Nie mam się czego śpieszyć — rzekł do Dorringtona i Lawrence'a. — Nie przywykłem do tego, żeby mnie poganiano jak muła.

— Dobrze — odparł prędko Don Kojot. —Chcecie, to odprawię was jeszcze dzisiaj.

— Dobra!

— Zgadza się pan, panie dyrektorze?

— Owszem — odpowiedział znużony głos.

— Doskonale.

Młodzieniec zwrócił sie znów do Johnsona.

(d. c. n.)

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
9
ŚRODA

DZIS: Dyonizego
JUTRO: Franciszka

Wsch. słońca g. 5 m. 49
Zachód „ g. 16 m. 59

Ws. księżyca g. 13 m. 52
Zachód „ g. 20 m. 22

Nabożeństwo w kościele ewangielickim ku czci Kazimierza Pułaskiego

W środę dnia 9 bm. o godz. 10-ej rano w kościele św. Jana zostanie odprawione nabożeństwo, dla uczczenia pamięci Kazimierza Pułaskiego, przez pastora Kotulę.

Komunikat

W dniu 30.IX 1929 r. członkowie dzielnicy „Górnej" P. P. S. d. Fr. Rew. Strużewski, Błaszczyk Jan, Górniak i Syska zostali przez C. K. R. P. P. S. d. Fr. Rew. zawieszeni w czynnościach członków Komitetu dzielnicy z obowiązkiem przekazania i wyliczenia się z pieniędzy partyjnych, oraz składek publicznych do dnia 1.X b. r., wobec tego, iż pomimo podpisania protokułu z dnia 30.IX b. r. przez wymienionych i parokrotnego pisemnego wezwania, uchylają się do dnia dzisiejszego z wyliczenia się ze wzmiankowanych pieniędzy, oraz zatrzymania list składkowych. Biuro C. K. R.—u na m. Łódź ostrzega ogół robotniczy przed wyżej wymienionymi, a opiekuna moralnego Aleksandra Jankowskiego naczelnika Wydz. Ewidencji Kasy Chorych zawiesiło w czynnościach członka partji.

Biuro C. K. R.—u
na m. Łódź.

Spis poborowych rocznika 1909

W dniu jutrzejszym w godzinach od 8-ej do 15-ej po południu obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalach biura wojskowo-policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali w obrębie III-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: H. Ch. I. J. K.

Każdy zgłaszający się do spisu winien być zameldowany w Łodzi i posiadać 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby. 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne. Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przed stawić świadectwa cechowe. Osoby uchylające się od obowiązków zgłaszania się do spisu, oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), Ss—rów Leiwebera (Plac Wolności 2), Ss—rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Akademja ku czci Pułaskiego

W dn. 9.X r. b. o godz. 10-ej rano z okazji 150—letniej rocznicy śmierci ś. p. Jen. Kazimierza Pułaskiego odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki, a o godz. 8-ej wieczorem tegoż dnia — akademja w Sali Filharmonji. Zaznacza się, że rozesłane instytucjom i osobom prywatnym bilety na akademję są bezpłatne.

Przejęci głębokim żalem podajemy do wiadomości że w dniu 8 b. m. bezlitosna śmierć wydarła z pośród nas

ś. † p.

Edwarda BRINCKENHOFFA

dyrektora Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

naszego nieodżałowanego, pełnego dobroci i wyrozumiałości zwierzchnika o którym pamięć wśród nas nigdy nie zagaśnie

URZĘDNICY
Banku Rzemieślników Łódzkich
w Łodzi

Wczoraj przeniósł się do wieczności

ś. † p.

EDWARD BRINCKENHOFF

Dyrektor Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

W zmarłym tracimy wypróbowanego przyjaciela oraz oddanego i światłego doradcę.

Boleśnie dotknięci tym ciosem, składamy tą drogą pozostałej rodzinie wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Wydawnictwo dziennika
„HASŁO ŁÓDZKIE"

Z Sądu Pracy
Spory pracowników z pracodawcami

F—ma K. T. Buhle (Dąbrowska 21), pozwana została przez Julję Kubiak (Rybna 13) o złotych 75 z tytułu należności za 15 dni urlopu, których przy zwolnieniu z pracy w dniu 21 marca 1929 roku nie wypłaciła motywując, że nie upłynął rok od czasu ostatniego urlopu: Sąd Pracy opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie urlopu, zasądził od f—my K. T. Buhle na rzecz Julji Kubiak 60 złotych, zaś pozostałą część powództwa, wynikłą z różnicy stawki, postanowił oddalić.

* * *

Pinkus Jakubowicz (Wolborska 24) zaskarżył f—mę J. J. Djamand mieszczącą się przy ulicy Północnej 10, o złotych 759 należnych mu z tytułu 15-dniowego urlopu, dwutygodniowego wymówienia i za nadliczbowe godziny. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Pracy zasądził od pozwanej f—my złotych 240, oddalając pozostałą część powództwa.

* * *

W sprawie Jóźwiaka Józefa (Zawiszy 9) przeciwko f—mie I. Przygórski (Południowa 68) o złotych 1132 za pracę w święta i godziny nadliczbowe, Sąd Pracy przyznał Jóźwiakowi należność w kwocie 222 zł., pozostałą zaś część pretensji uznał za nieuzasadniona i powództwo oddalił. (w)

Nieszczęśliwy wypadek
podczas manipulowania straszakiem

W fabryce wstążek Edwarda Babiackiego przy ul. Karolewskiej 62 zatrudniony był w charakterze dozorcy nocnego Mojżesz Blachman.

Obowiązki swoje pełnił ku zadowoleniu wszystkich, jednak trapiła go myśl że może się zdarzyć napad na fabrykę, a on nie uzbrojony nie będzie mógł czoła stawić napastnikom.

Myśl o posiadaniu broni palnej nie dawała mu spokoju, wreszcie pewnego dnia zdecydował się i kupił sobie straszak.

Wczoraj rano Blachman wyjął straszak z futerału i począł go oglądać ze wszystkich stron. W pewnej chwili przez nieuwagę dotknął cyngla. Padł strzał, z lufy trysnął snop ognia, który niebezpiecznie poparzył twarz, a przedewszystkiem oczy gorliwego dozorcy. Na krzyk rannego zbiegli się robotnicy, którzy zaalarmowali Pogotowie Kasy Chorych. Lekarz Pogotowia po zbadaniu Blachmana stwierdził bardzo ciężkie uszkodzenie oczu i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala im. małż. Poznańskich, gdzie niezwłocznie dokonano operacji wyjęcia z oczu opiłków prochu. Jak się dowiadujemy lekarze rokują bardzo słabą nadzieję utrzymania wzroku Blachmana. (p)

Nowy gmach seminarjum nauczycielskiego otrzymają Pabjanice

W ubiegłym tygodniu została podpisana przez komitet budowy seminarjum umowa na budowę gmachu dla koedukacyjnego seminarjum nauczycielskiego Polskiej Macierzy szkolnej w Pabjanicach.

Nowy gmach seminarjum stanie przy ul. Kościuszki. Będzie to duży dwupiętrowy gmach, o licznych salach wykładowych i pomocniczych.

Robota nowego gmachu została już zapoczątkowana. (w)

ś. † p.
Edward Brinckenhoff

Z grona oddanych państwu i społeczeństwu pracowników ubył wczoraj ś. p. Edward Brinckenhoff, dyrektor Banku Rzemieślników Łódzkich.

Ś. p. Edward Brinckenhoff urodził się w 1864 r. w Warszawie, gdzie spędził swe dziecięce i młodzieńcze lata.

Tutaj też odbył studja naukowe, kształcąc się najpierw w gimnazjum Wojciecha Górskiego, a następnie w Wyższej Szkole Handlowej Kronenberga. Opinja pracowitego i zdolnego ucznia otworzyła mu drogę do wielkich instytucyj handlowych i przemysłowych. W jednej z nich, mianowicie w Tow. Akc. Hilda w Warszawie ś. p. Edward Brinckenhoff rozpoczął praktykę, którą kontynuował do 21 roku życia, t. j. do chwili powołania do wojska.

Po odbyciu służby wojskowej wyjechał do Rygi na dalsze studja, trwające dwa lata. Po ukończeniu studjów zaczął pracować w Dąbrowie Górniczej, jako kierownik firmy Teschnich, a następnie jako jej przedstawiciel w Łodzi.

W roku 1910 ś. p. Edward Brinckenhoff wstąpił w charakterze prokurenta do Banku Kupieckiego w Łodzi. Niepospolite zdolności pełnego energji prokurenta, zwróciły na niego uwagę Rady Nadzorczej, która powołała ś. p. Brinckenhoffa na stanowisko dyrektora Banku, a następnie wydelegowała go do Odessy w celu likwidacji tamtejszego oddziału Banku Kupiectwa Łódzkiego.

Po wybuchu wojny w czasie okupacji niemieckiej ś. p. Brinckenhoff brał bardzo żywy udział w pracach Komitetu Obywatelskiego m. Łodzi.

Tutaj odkryło się szerokie pole dla społecznej działalności ś. p. Zmarłego.

Edward Brinckenhoff całą swoją pełną inicjatywy energję skierował teraz ku ulżeniu doli biednych i cierpiących, wstawiając się za nimi do władz okupacyjnych lub całemi dniami pracując w biurach Komitetu Obywatelskiego.

Ten sam zapał do pomagania bliźnim wykazał w roku 1920, oddając swą pracę społeczeństwu, a jedynego syna — Narodowi.

Ciężki cios — jakim była śmierć syna w wojnie polsko - bolszewickiej, odbił się na zdrowiu wielkiego społecznika, tembardziej, że ś. p. Brinckenhoff pracował nadal b. intensywnie jako dyrektor w Łódzkim Banku Kupieckim, a następnie w Banku Rzemieślniczym, którego aż do zgonu był dyrektorem.

Cześć świetlanej pamięci dobrego Polaka, który za swą sumienną pracę dla Narodu, społeczeństwa i rodziny, zasłużył sobie na ogólny szacunek!

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Pabjanice nie prędko będą miały kanalizację

W roku 1926 rada miejska Pabjanic powierzyła firmie frankfurckiej Philip Holcman wykonanie planów kanalizacji i wodociągów.

Firma niemiecka plany te wykonała, zostały one jednak zakwestjonowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Wobec powyższego Magistrat Pabjanic odesłał plany wykonawcom z prośbą o przerobienie ich. W ubiegłym tygodniu plany te zostały po powtórnem opracowaniu przesłane m. Pabjanice.

Pomimo to Magistrat postanowił nie wysyłać planów do zatwierdzenia Ministerstwa uważając, że budowa kanalizacji w Pabjanicach nie jest narazie kwestją aktualną. (p)

CZY WSPÓLNE CELE?

M. Niedziałkowski uważał za stosowne raz jeszcze obwieścić czytelnikom „Robotnika“, jakie są cele i powody zawziętości opozycyjnej P.P.S. w stosunku do rządu obecnego.

Chodzi o to, że zdaniem p. Niedziałkowskiego — „Polska przy dzisiejszym systemie rządzenia nie jest w stanie ani utrwalić swego bytu niepodległego, ani rozwijać się bez katastrofalnych wstrząśnień ku socjalistycznej przebudowie społecznej“.

Mniejsza o troskę nieco spóźnioną p. Niedziałkowskiego o utrwalenie bytu niepodległego Polski. Zdaniem społeczeństwa polskiego no i zdaniem tych np. reprezentantów 52 państw, które oddały swe głosy za pozostaniem Polski w Radzie Ligi Narodów — byt niepodległej Polski jest wystarczająco mocno utrwalony. Niektóre państwa, jak Francja, Włochy są nawet zdania, że Polska jest już dzisiaj mocarstwem. Podobno i rząd Mac Donalda skłonny jest dać wyraz takiemu przekonaniu.

Zbyteczne tedy narazie jest martwienie się p. Niedziałkowskiego o utrwalenie bytu niepodległego Polski. W tym zakresie Polska cała napewno „nieco“ więcej liczy na Marszałka Piłsudskiego i jego rząd aniżeli na p. Niedziałkowskiego i jego partję.

Ale redaktor „Robotnika“ ma jeszcze zmartwienie: chodzi mu o to, że Polska przy obecnym systemie rządzenia „nie jest w stanie... rozwijać się ku socjalistycznej przebudowie społecznej“.

Socjalistyczna przebudowa społeczna“ jest dla p. Niedziałkowskiego ideałem zlikwidowania obecnego systemu rządzenia i ustanowieniem na jego miejsce demokracji parlamentarnej — środkiem ku temu celowi wiodącym.

Nic dziwnego p. Niedziałkowski jest socjalistą, marzy tedy i pragnie „socjalistycznej przebudowy społecznej“.

Powstaje jednak pytanie: czy ta „socjalistyczna przebudowa“ jest również celem innych partyj i stronnictw sejmowych usiłujących choćby drogą sabotażu inicjatywy rządu i Bloku Bezpartyjnego W. R. osiągnąć likwidację dzisiejszego systemu rządzenia?

Czy „socjalistyczna przebudowa społeczna“ leży również w programie endecji, sekundującej wiernie p. Niedziałkowskiemu w walce z obecnym systemem rządzenia? Czy uspołecznienie ziemi jest programem partji chłopskich, usiłujących dotrzymać kroku p. Niedziałkowskiemu i Rybarskiemu.

Jeżeli tak jest należy to powiedzieć głośno i otwarcie.

Niechże endecja wykształci raz ostatecznie, że nie jest już zwolenniczką własności prywatnej, lecz dąży wraz z p. Niedziałowskim do „socjalistycznej przebudowy społecznej“, że po zapanowaniu błogiej „demokracji parlamentarnej” wraz z P.P.S. zajmie się również n. p. wysnuwaniem konsekwencyj politycznych ze znanej tezy politycznej, że religja jest rzeczą prywatną każdej poszczególnej jednostki. Pierwszą konsekwencją będzie zerwanie konkordatu z Rzymem, drugą skreślenie nauki religji z programu nauki w szkołach publicznych i t. d. i t. d.

Witos, Woźnicki, Dąbski niechże rozwiną na wiecach chłopskich wspaniałe perspektywy socjalizacji ziemi i wspólnego władania użytkami rolnemi.

Boć muszą mieć wspólne z „Robotnikiem“ cele, skoro tak zgodnie walczą pod komendą P.P.S. z obecnym systemem rządzenia. Nie powinni tedy chować pod korcem oślepiającego światła, bijącego od ideału socjalistycznej przebudowy społecznej.

Oczywiście daremnie oczekiwać będziemy takiej wspólnej deklaracji stronnictw i partyj sejmowych co do wspólnych celów, do których dążą.

Różnokolorowa pstrokacizna opozycji sejmowej zdolna jest tylko do solidarnego „nic nie robienia“.

Ale solidarność ta rozsypie się natychmiast, gdy dojdzie do pozytywnego określenia celów, choćby najbliższych. Pozostanie tylko chaos i zamieszanie. Wtedy istotnie niepodległy byt Polski nie byłby w stanie się utrwalić.

Aes.

POD POLSKĄ BANDERĄ

na szarych wodach Bałtyku

S. S. Gdynia, 1929 r.

Przyzwyczajeni oglądać morze na ekranie, lub w najlepszym razie z plaży, już samo wkroczenie na pokład statku uważamy za przestąpienie progu krainy bajki, za początek przygody, a siebie pasujemy conajmniej na bohaterów przygód morskich, znanych jedynie z opowieści Conrada lub Londona.

I jeśli za przygodę, której jak złotego ziarna szukamy wśród szarego piasku codzienności, uważać wszystko, co nas spotyka odbiegającego od utartego szablonu naszego życia ,to dla przeciętnego szczura lądowego podróż okrętem jest naprawdę przygodą, piękną, wspaniałą przygodą, która niezatartem wrażeniem pozostaje nazawsze w pamięci tego, kto wyrwawszy się z kieratu całorocznej pracy, pełnymi płucami chłonął słony dech mórz i pod nogami czuł każde drgnienie żywiołu wiecznie rozkołysanego w rytmie nieskończonego ruchu.

Przeciągły ryk syreny oznajmił, że „Gdynia“ opuszcza swój port macierzysty. W powietrzu skrzyżowały się dla laika niezrozumiałe komendy. Statek zwolna odsuwać się zaczął od molo. Ostatnie pożegnania przesyłane na odległość i zaczynamy żyć życiem morza.

Wyruszający poraz pierwszy w podróż morską przyglądają się spokojnej tafli zatoki z niemem zapytaniem w oczach, czy aby poza półwyspem helskim nie rozszaleje niesamowita jaka burza. Potem oczy przenoszą na mostek kapitański, starając się wyczytać z twarzy komendanta, kapitana Pacewicza, jak się też zapowiada wycieczka. Ale władza, jakeśmy się później przekonali, łagodna i troskliwa o swych pasażerów, jest jak zwykle w świetnym humorze, co szczurów lądowych napełnia otuchą i nadzieją na szczęśliwy przebieg podróży.

Zresztą „Gdynia“ już od dwóch lat szczęśliwie i bez najmniejszego wypadku przemierza Bałtyk wszerz i wzdłuż, dając możność zwiedzenia dawniej niemal niedostępnych krajów i umożliwiając przeżycie szeregu dni i nocy jak z bajki. Ludzie morza dobrze wiedzą, że wystarczy je bliżej poznać, by raz na zawsze do niego się przywiązać i stać się jego wiernym kochankiem. Żadne patrjotyczne kazania w dusze ludzkie nie wpoją tak głębokiej miłości morza, jak parę choćby dni spędzonych na jego to pieszczotliwych, to groźnie rozhukanych falach... To też „Żegluga Polska“ czyni wszelkie wysiłki, by jaknajwiększą ilość ludzi ściągnąć na swe wycieczki i zapoznać z morzem. Zapewnia im na statku wszelkie wygody i znakomitą kuchnię, o czem możemy się przekonać już na wstępie pobytu na „Gdyni“.

Bezpośrednim opiekunem podróżnych w czasie wycieczki jest intendent statku p. Kowalczyk, który nie szczędzi trudu, by wszystkich zadowolić.

Zależnie od wysokości opłaty, podróżni otrzymują kabiny na pokładzie B. bądź C. „Gdynia“ jest luksusowym statkiem spacerowym, (pojemności 597 tonn, długości 53,65 mtr., szerokości 9,25 mtr. i zanurzenie 3,5 mtr.) wybudowanym w stoczni gdańskiej w 1927 roku, jest więc okrętem zupełnie nowym, błyszczącym od czystości. Kabiny na pokładzie B. luksusowo urządzone, odpowiadają pierwszej klasie okrętów oceanicznych, pokład zaś C., odpowiadający drugiej klasie, jest czysty, wygodny i jedzie się na nim jak w sleepingu.

„Gdynia“ zabiera do 100 pasażerów. Dzień rozpoczyna się na statku wcześnie. O godz. 8-ej gong budzi nas, wzywając na śniadanie do wspólnej jadalni. Do sali tej wracamy w ciągu dnia jeszcze pięć razy, by o godz. 11-ej spożyć bulion, o 1-j lunch, o 4-ej podwieczorek, o 7-ej obiad, o 9-ej wreszcie herbatę wieczorną. Kuchnia zdrowa i wykwintna, posiłki podawane w ilościach, które zadowoliłyby największego żarłoka. Ale też na morzu wszyscy mają dobre apetyty.

Dzień w podróży pełen jest nowych wrażeń. Będące w wiecznym ruchu morze, to mieniące się różnemi barwami w słońcu, to pod szarym baldachimem chmur ukazujące ponurą swą toń obserwować można całemi godzinami. W powietrzu za statkiem ciągną liczne gromady mew, zda się nieruchomo zawieszonych w powietrzu. Na dalekim horyzoncie od czasu do czasu wykwita odległy pióropusz dymu, lub ukazuje się biały żagiel.

Kto jednak nie ciekaw widoków, ma pełno rozrywek. W palarni pianino i radjo służą amatorom muzyki. Patefon gotów w każdej chwili grać do tańca. Amatorzy szachów, warcab, domina czy kart znajdą zawsze miejsce przy stolikach. Na pokładzie godzinami całemi gra się w „byka“. W wygodnych leżakach i głębokich fotelach, w takt miarowego terkotu maszyny i rytmicznego kołysania fal, doskonale czyta się ciekawe książki i,... drzemie się nad niem. Na statku panuje absolutny spokój, całkowite zapomnienie o wszystkich kłopotach i troskach, które jako niepotrzebny w podróży bagaż pozostały na lądzie. Każdy dzień takiego zupełnego wypoczynku na morzu wart jest więcej niż cały tydzień na podmiejskiem letnisku. Chciałoby się czas wstrzymać w biegu....

Tymczasem „Gdynia“ pchana siłą 750 koni zaklętych w jej motory, bezustannie z szybkością 12 mil na godzinę zdąża ku celowi podróży. I oto na horyzoncie ukazują się skaliste wyspy Lilla i Karlsö, pierwsze zwiastuny Gotlandu, przepięknej wyspy rzuconej w samym środku Bałtyku, ongiś wielkiej potęgi handlowej, kolebki dzielnego i przedsiębiorczego plemienia gotów.... Za godzinę będziemy w Visby...

J. S. B.

Przegląd prasy

Cyfry mówią!

Na marginesie wyborów komunalnych w wojew. Poznańskiem i Pomorskiem

Jak donosiło wczorajsze „Hasło“ w ubiegłą niedzielę odbyły się wybory komunalne w województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

Narodowa demokracja z powodu tych wyborów głosi urbi et orbi o swem wielkiem „zwycięstwie“, a jej naczelny organ „Gazeta Warszawska” pisze:

> Obóz narodowy, a przedewszystkiem jego ośrodek polityczno - organizacyjny, którym jest Stronnictwo Narodowe, może być dumny z uzyskanych wyników.

* * *

Reklamowanie tego „zwycięstwa“ jest zupełnie nieuzasadnione.

Wyniki procentowe tych wyborów w porównaniu z wynikami wyborów do Sejmu **wykazują znaczny wzrost wpływów B. B.** w tej części Polski.

„Epoka“ podając wyniki wyborów podaje także zestawienie cyfrowe:

> Spróbujemy powyższe cyfry zsystematyzować. W 118 ośrodkach miejskich Poznańskiego i 45 Pomorza odbyły się się w niedzielę 6 b. m. wybory do samorządów. Wyniki wyborów naogół przedstawiają się następująco: Poznańskie dało na ogólną ilość 1,200 mandatów Blokowi — 317, czyli, z górą 26 proc., Pomorze na ogólną ilość mandatów 486 — 129, czyli około 28,5 proc.
> Przy porównaniu z wynikami wyborów do Sejmu okazuje się: w Poznańskiem na ogólną ilość 30 mandatów Blok otrzymał 4, czyli 12,5 proc., na Pomorzu z 14 mandatów Blok nie otrzymał ani jednego! W świetle tych cyfr triumfalne reklamowanie „zwycięstwa” endecji jest nieuzasadnione.
> Przytem przyznać trzeba, że grupy, wchodzące w skład Bezpartyjnego Bloku, nie uzgodniły działania swego, co skłoniło Blok do nieangażowania się oficjalnego w wyborach. Rozumie się, że wpłynęło to ujemnie na wyniki.
> Dla dokładniejszej oceny sytuacji zaznaczyć należy, że w tych miejscowościach, gdzie poszczególne grupy Bloku poszły zgodnie do wyborów lub gdzie Bezpartyjny Blok poszedł pod swoją nazwą — otrzymał większość mandatów.

W świetle tych suchych cyfr chyba niema powodów do nieuzasadnionej niczem „dumy“.

* * *

Pisząc o wyborach do rad miejskich w poznańskiem i pomorskiem nie można pominąć milczeniem faktu, że P.P.S. — C. K. W. poniosła sromotną klęskę. Wszędzie uzyskali o wiele mniej mandatów niż przy poprzednich wyborach.

* * *

Omawiając wyniki wyborów do rady Miejskiej w Poznaniu i uzyskanie przez listę Nr. 10 Narodowy Obóz Gospodarczy (Narodowa Demokracja) 33 mandatów **Dziennik Poznański** także na podstawie tego faktu stawia horoskopy.

> Będziemy więc mieli Radę miejską, której większość będzie miała jaskrawie partyjny charakter. Siłą rzeczy zostaną sprawy gospodarcze zepchnięte na drugi plan i Rada Miejska stanie się terenem dla wypadów antyrządowych i zbędnych demonstracyj politycznych. Zwycięstwo narodowej demokracji jest z pewnością zwycięstwem Pihrrusowem, ale tem nie mniej odbije się ono w sposób niezmiernie niekorzystny na przyszłości gospodarczej naszego miasta.

Horoskopy zupełnie słuszne.

Ł.

Szkoła polska w Kiszyniowie

W Kiszyniowie odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w szkole polskiej. Uroczystość ta zbiegła się z inną uroczystością, a mianowicie z poświęceniem odnowionego gmachu szkolnego, który obecnie przedstawia się okazale. Nasi rodacy kiszyniowscy mogą być dumni, gdyż szkoła polska wyróżnia się teraz swym wyglądem pomiędzy szkołami zarówno rządowemi, jak i miejskiemi w Kiszyniowie.

Obie uroczystości poprzedziła msza św., odprawiona w miejscowym kościele parafialnym przez ks. prałata Glazena, poczem zebrana kolonja polska wraz z dziatwą szkolną przeszła do szkoły, gdzie w obecności konsula i urzędników konsulatu polskiego odbyła się inauguracja roku szkolnego.

Dziś i dni nast.



Dziś i dni nast.

Szóste arcydzieło naszego repertuaru obecnego sezonu p.t.

INTRYGANT

(Patrjota)

Reżyserja genjalnego **E. LUBICZA**

W roli cara Pawła I-go

EMIL JANNINGS

W pozostałych rolach głównych:

Florence Vidor, Lewis Stone i Neil Hamilton

Bogato i starannie, jak zwykle dostosowana ilustracja muzyczna pod bat. **SZ. Bajgelmana**

Nadprogram: Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w Polsce.

Początek w dni powszednie o g. 3.30 w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej.

Na drodze do rozwoju gospodarczego

Wywiad z prof. d-rem. Adamem Krzyżanowskim posłem do Sejmu

Wobec podejmowanych przez nieodpowiedzialne czynniki opozycyjne prób podrywania wiary w pomyślnie rozwijającą się postawę sytuacji gospodarczej kraju „Głos Prawdy" zwrócił się do jednego z najznakomitszych specjalistów w dziedzinie polityki ekonomicznej, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Krzyżanowskiego z prośbą o wyrażanie opinji o sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa. Opinja prof. Krzyżanowskiego, wybitnego uczonego i świetnego znawcy tej dziedziny, winna wnieść otuchę w najszersze masy społeczeństwa i urobić w jego oczach właściwy obraz położenia. —

— Czy nie zechciałby pan profesor wyrazić swej opinji co do sytuacji walutowej w Polsce? —

— Pamięta Pan, że z końcem roku ubiegłego podnoszone były z różnych stron obawy, a nawet wprost proroctwa, na temat rzekomo nieuniknionego spadku waluty polskiej z powodu bierności bilansu handlowego. Wbrew tym obawom i proroctwom sytuacja walutowa kształtowała się w roku bieżącym pomyślnie. Istotnie, w samych początkach roku budżetowego t. j. mniej więcej w pierwszych dwudziestu dniach kwietnia b. r. dał się odczuwać odpływ dewiz i walut, co nawet zmusiło Bank Polski do zwyżki stopy procentowej o 1%. Zaraz potem jednak odpływ ten ustał. Sytuacja walutowa poprawiła się w sposób zdecydowanie wyraźny, co pozwoliło rządowi uniknąć przymusowego zawierania pożyczek zagranicznych na niekorzystnych warunkach, które w razie dalszego odpływu byłoby dla jego wyrównania koniecznem. W ten sposób n. p. nie potrzebowaliśmy tworzyć Centralnego Banku Ziemskiego na niekorzystnych warunkach, jakie proponowała zagranica. Można to ująć jednem słowem tak: znajdujemy się w sytuacji w której nie mamy najmniejszej potrzeby zawierania jakichkolwiek pożyczek na warunkach niekorzystnych dla Polski. —

— A jak się przedstawiają nasze rezerwy finansowe? —

— Mamy równowagę budżetową. Rezerwy finansowe pozostały na dotychczasowej wysokości. Wobec ogólnej trudnej sytuacji finansowej świata jest to faktem bardzo pomyślnie świadczącym o naszej równowadze. —

— A więc stan finansowy ocenia Pan Profesor jako pomyślny? —

— Tak jest. Nasza równowaga budżetowa jest równowagą w ścisłem znaczeniu. Oczywiście, pociągać to musi konieczną konsekwencję t. j. stosowanie w gospodarce budżetowej oszczędności. Jeżeli chodzi o tę stronę, to rząd zarządził i zastosował ją w całkowicie trafnem ocenieniu sytuacji. —

— Czy nie chciałby Pan Profesor wyrazić swej opinji co do stanu gospodarczego państwa? —

— Trudno sobie nie zdawać sprawy, że stan gospodarczy nie jest jeszcze tak pomyślny, jak stan walutowy i finansowy. Jednym z ważnych powodów tego zjawiska jest ogólne podrożenie stopy procentowej na rynku międzynarodowym. Wprawdzie podrożenie to nie pociągnęło u nas za sobą odpływu kredytów krótkoterminowych, ale natomiast w bardzo dużej mierze stanowi trudność dla zaciągania pożyczek długoterminowych. Rząd szuka jednak wyjścia z tej sytuacji i właśnie dlatego szuka kapitałów w formie, jaka w tej chwili jest dostępna, t. j. rozpatruje oferty zagranicznych firm przemysłowych. Co do kredytów krótkoterminowych, to nietylko nie zostały one wycofane z Polski, ale nie zachodzi nawet obawa ich wycofania. Mogę się tu powołać na opinję bardzo poważnych bankierów zagranicznych, z którymi miałem możność ostatnio się stykać i zasięgać ich zdania w tej mierze. —

— A czy zdaniem Pana Profesora zrealizowanie projektu utworzenia Międzynarodowego Banku Reparacyjnego posiadałoby wpływ na sytuację gospodarczą Polski? —

— Jeżeli o kwestję utworzenia Międzynarodowego Banku Reparacyjnego to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że projekt ten zostanie urzeczywistniony. Na rozwój międzynarodowego targu pieniężnego fakt wpłynąłby niewątpliwie korzystnie. Zresztą niezależnie od tego należy się spodziewać z wiosną przyszłego roku pewnego odprężenia na międzynarodowym rynku pieniężnym t. j. przedewszystkiem zniżki międzynarodowej stopy procentowej. Będzie to musiało stanowić niewątpliwie korzystną poprawę i dla nas. —

— A więc horoskopy na przyszłość ocenia Pan Profesor jako dobre?

—Tak jest. Sytuacja gospodarcza będzie i musi być dobrą zawsze tam, gdzie polityka zagraniczna i ekonomiczna stoją na wysokości zadania. W jednym zaś i drugim kierunku Polska jest w tej chwili na najlepszej drodze. W szczególności co do polityki zagranicznej, która w olbrzymiej mierze stanowi podstawę do zdobycia zaufania zagranicy, to ta jest u nas niewątpliwie szczęśliwa. Poważny udział Polski w międzynarodowych pracach nad ułożeniem i utrwaleniem pokojowych warunków współżycia państw, posiada ogromne znaczenie dla wzrostu zaufania do nas zagranicą. Wybór Polski olbrzymią większością głosów do Rady Ligi jest tego najlepszym dowodem. —

Zboże i kartofle

Przypuszczalne zbiory

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 16.4 milj. q., żyto 62,6 milj. q., jęczmień 13,7 milj. q., owies 25.4 milj. q. Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 255,1 milj. q. To oszacowanie, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko jako pierwsze przypuszczenie.

Z ruchu budowlanego

Lwów na pierwszem miejscu

W miastach, liczących powyżej 50.000 mieszkańców, rozpoczęto w I kwartale r. b., budowę 180 domów, w czem 100 mieszkalnych; na Lwów przypada 67 domów, na Poznań — 33, na Bydgoszcz — 30, na Wilno — 14, na Warszawę i **Łódź — po 11**, na Sosnowiec — 5, na Kraków — 4, na Królewską Hutę i na Lublin — po 2, wreszcie na Białystok — 1 dom. W tymże czasie zakończono budowę 266 budynków, w czem 150 mieszkalnych; na Poznań przypada 100 budynków, na Lwów — 47, na Kraków 27, na Bydgoszcz — 10, na Lublin i Wilno — po 14, na Warszawę — 11, na Częstochowę — 10, na **Łódź — 9** na Białystok 6, na Królewską Hutę — 4, wreszcie na Sosnowiec — 3 domy.

Trybunał międzynarodowy w Hadze

rozstrzygnął waloryzację serbskich i brazylijskich pożyczek przedwojennych

Trybunał międzynarodowy w Hadze rozstrzygnął znany proces, prowadzony przez organizacje wierzycielskie kapitalistów francuskich w sprawie waloryzacji serbskich i brazylijskich pożyczek przedwojennych, na korzyść posiadaczy tychże.

Posiadacze obligacyj 4%, serbskich z r. 1895, bez względu na narodowość, mają prawo do zapłaty kuponu i wylosowanych sztuk, w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Belgradzie, w walucie tych wymienionych krajów. Posiadaczom serbskich pożyczek, a to, z roku 1902, 4 i pół proc. z roku 1906, 5%, z r. 1913, przysługuje prawo żądania wypłaty w złocie.

Wyrok Trybunału nie reguluje praktycznie i ostatecznie tej sprawy albowiem finanse jugosłowiańskie nie pozwalają na wykupienie w całości tych wierzytelności w myśl decyzji Trybunału Haskiego. Wyrok ten jest jednak punktem wyjścia dla pertraktacji, które rozpoczną się niebawem między rządem jugosłowiańskim a organizacjami wierzycieli.

Nieco odmiennie ma się rzecz z pożyczkami brazylijskiemi. Rząd brazylijski odrazu się zgodził na wynik wyroku Trybunału Haskiego, tak, że rozstrzygnięcie ma odrazu moc obowiązującą i na tej podstawie wierzyciele otrzymają należną wypłatę. Dotyczy ona 5% pożyczki z r. 1909, 4%, z roku 1910 i 4% z r. 1911.

Podając powyższy komunikat do publicznej wiadomości, zwracamy na tę nadzwyczaj ważną sprawę uwagę wszystkich wierzycieli, a w szczególności uwagę właścicieli papierów wartościowych serbskich, by zechcieli jak najrychlej podać Centralnemu Stowarzyszeniu Obrony Wierzytelności we Lwowie, ilość tych papierów, numera i serje, w ich posiadaniu będących, oraz wysokość kwot na jakie opiewają.

KINO MIMOZA TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJERY! DZIŚ
Superfilm w produkcji „Columbia Pictures"
Łódź Podwodna
S. 44
Dramat potężnych uczuć i konfliktów
W rolach głównych: W rolach głównych:
Dorota Revier i Jack Holt.

UWAGA! Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o Przybywanie na pierwsze seanse, celem uniknięcia natłoku. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 5. 30 7. 30 9. 15. w soboty o godz. 4-ej, w niedziele o godz. 3-ej. — Ceny miejsc nie podwyższone, pomimo wysokich kosztów obrazu.

Popierajcie wyroby krajowe!

Nowe złoża soli potasowych

Dzięki wydatnej pomocy ministerstwa przemysłu i handlu, Instytut Geologiczny przeprowadza w roku bieżącym dalsze intensywne poszukiwania terenów, z solami potasowemi na Kujawach i w Karpatach. Po dokonaniu badań przy pomocy metod geofizycznych, prowadzone są wiercenia, które ustalają istnienie złóż i ich grubość.

Ogółem w r. b. wykonano na Kujawach i w Karpatach 8 wierceń, z których niektóre dały bardzo dodatnie wyniki.

Obrady cukrowników

W dniu 4 i 5 b. m. toczyły się obrady przedstawicieli obu Związków Przemysłu Cukrowniczego t. j. warszawskiego i poznańskiego w sprawie uregulowania stosunków cukrownictwa. Naradzano się głównie nad ustaleniem kontyngentów wewnętrznych dla każdej poszczególnej cukrowni, pracującej na terenie Rzeczypospolitej.

W posiedzeniach brali udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele biura Prezydjum Rady Ministrów.

Konferencje ukończone nie zostały, a dalszy ich ciąg zapowiedziany jest na 10 i 11 b. m.

Nie będzie monopolu aptecznego

W dep. zdrowia Min. Spraw Wewn. odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Izby przemysłowo-handlowej i sfer gospodarczych, zainteresowanych w handlu drogeryjnym i aptecznym. W rezultacie konferencji Ministerstwo postanowiło wycofać dotychczasowy projekt zmonopolizowania hurtowego handlu aptecznego, a raczej nadania przywileju monopolowego jednej tylko firmie.

Min. Spraw Wewn. zaproponuje w nowym projekcie wyznaczenie kilku, względnie kilkunastu firm równorzędnie, które będą posiadały prawo hurtownego handlu artykułami aptecznymi.

Obroty handlowe rosyjsko—angielskie

Bank rosyjski dla handlu zewnętrznego ogłasza następujące cyfry obrotów handlowych między Rosją a Anglją w ciągu pierwszych 9 miesięcy ostatnich 3 lat: zamówienia rosyjskie w Anglji 1926/1927 — 13.145,133 Ł, 1927-28 — 4,218,893 Ł, 1928/29 — 7.020,444 Ł; eksport rosyjski do Anglji: 1926/27 — 16.752,074 Ł, 1927-28 — 13.936,021 Ł, 1928/29 — 19.093,779 Ł.

Giełda zbożowa

Żyto 24.00 — 24.25; Pszenica 39.00 — 40.00, Owies jednolity 24,00 — 25,00, Jęczmień na kaszę 24.50 — 25.00; Jęczmień browarny 27,00 — 29.00; Rzepak 68.00 — 70.00; Mąka pszenna luksus. 75.00 — 78.00; Mąka pszenna 0000 64.00 — 68.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39,00 — 40,00. Otręby pszenne szale 20.00 — 21.00; Otręby pszenne cienkie 17.00 — 18.00; Otręby żytnie 14.50 — 15.00; Kuchy lniane 45.00 — 46.00; Kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Protesty wekslowe na Łotwie

W lipcu r. b. ilość zaprotestowanych weksli wyniosła 15.100 sztuk, wobec 13.823 w czerwcu r. b. Suma protestów wyniosła w lipcu r. b. 3.468.000 łatów wobec 2.981.000 łatów w czerwcu r. b.

TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"
Dziś i dni następnych
Wstrząsający dramat na tle miłości pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej p.t.
PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PIETROWNY
W roli głównej
BRYGIDA HELM
Specjalna ilustracja muzyczna L. KANTORA
Początek przedstawień o g. 12-ej poł.
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 zł.

Rozdanie nagród

dla zwycięzców w Okręgowych Zawodach Strzeleckich

Dziś o godz. 1-szej w południe na sali gimnastycznej Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego mieszczącej się w szkole powszechnej im. A. Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24 odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w Okr. Zawodach Strzeleckich z broni małokalibrowej i broni myśliwskiej, na które Zarząd Łódzkiego Okr. Zw. Stow. Strzel. Łow. i Łuczn. zaprasza wszystkie zarządy klubów zawodników i zawodniczki, oraz wszystkich sympatyków sportu strzeleckiego.

Wejście bezpłatne

Zawody, o których mowa powyżej odbyły się w dniach 9, 10 i 11 sierpnia r. b. i dały następujące wyniki:

Strzelane panów w pozycji stojącej na 50 metrów z broni małokalibrowej:

I miejsce Nower Antoni Ł. K. S. 303 punkt. Nagroda puhar platerowany i 1000 sztuk amunicji, II miejsce Wilkowicz Leon Ł. K. S. 257 punktów nagroda: Termos i 500 sztuk amunicji.

Strzelanie panów w pozycji stojącej na 50 metrów z broni małokalibrowej:

I miejsce — Frontczakówna Helena Sokół Ł. II 137 punkt. Nagroda: flower i żeton, II miejsce Kuźnicka Zofja W. K. S. 120 punkt. Nagroda: flower i żeton, III miejsce Gołębicka Józefa Strzel. Tomasz. 112 punktów. Nagroda: żeton bronzowy.

Strzelanie panów w pozycji leżącej na 50 metrów z broni małokalibrowej:

I miejsce Brekker Aleksander Harc. Tomasz. 339 punktów. Nagroda: puhar platerowany i 1000 szt. amunicji. II miejsce Nower Antoni 323 punkty. Nagroda 500 szt. amunicji.

Strzelanie pań w pozycji leżącej na 50 metrów z broni małokalibrowej:

I miejsce Wentlówna Irena Ł. K. S. 227 punktów. Nagroda flower i żeton. II miejsce Gołębicka Józefa Zw. Strzel. Konin 189 punktów. Nagroda flower i żeton. III miejsce Bergier Marta Zw. Strzel. Konin 188 punktów. Nagroda żeton bronzowy.

Strzelanie zespołowe panów w pozycji stojącej na 50 metrów z broni małokalibrowej.

I miejsce zespół panów Ł. K. S. w składzie: Nower Antoni, Wilkowicz Leon, Michalski Zygmunt, Nowicki Bolesław i Hauzwicko Józef — razem 1236 punktów. Nagroda przechodni karabinek precyzyjny B. S. A.

Strzelanie panów w pozycji stojącej na 100 metrów z broni małokalibrowej długiej:

I miejsce Topolnicki Henryk P. W. Sieradz 173 punkty. Nagroda puhar platerowany i 1000 szt. amunicji. II miejsce Krause Juljusz L. S. S. S. 173 punkty. Nagroda papierośnica srebrna i 500 szt. amunicji.

Strzelanie panów w pozycji stojącej na 50 metrów z pistoletów:

I miejsce Krajewski Henryk W. K. S. 391 punktów. Nagroda pistolet precyzyjny „Stock", dar firmy „S—ka Łowiecka" i 1000 szt. amunicji. II miejsce Bednarczyk Antoni W. K. S. 326 punktów. Nagroda zegarek i 500 szt. amunicji.

Strzelanie panów do rzutów z broni myśliwskiej:

I miejsce Krzemiński Jerzy 49 punktów. Nagroda browning ozdobny z futerałem. II miejsce Biłyk Kazimierz 44 punkty. Nagroda futerał skórzany na broń myśliwską.

Strzelanie panów z broni dowolnej gwintowanej do jelenia:

I miejsce ppłk. dypl. Smolarski Władysław 6 punktów. Nagroda torba myśliwska skórzana.

Strzelanie panów z broni dowolnej gwintowanej do 2 jeleni:

I miejsce Perliński Wacław 13 punktów. Nagroda pas myśliwski skórzany.

O losy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej

Na marginesie konferencji z p. Mikettą radcą Minist. Wyznań Religji i Oświaty

Losy Filharmonicznej Orkiestry Symfonicznej intresujące żywo muzykalną część mieszkańców miasta mają wejść niebawem na właściwe tory i to o dziwo na skutek inwencji samego Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświecenia Publicz., głównie zaś Departamentu sztuki reprezentowanego w tym dziale przez radcę p. Mikettę kierownika działu muzycznego.

— W planie budżetowym na bieżący rok — mówi p. Miketta — pomieściliśmy pewne kwoty na ożywienie ruchu symfonicznego, stąd też gdy interwenjował u mnie w swym czasie w dotyczących kwestjach poseł p. T. Mazurkiewicz b. prezes Związku Artystów Scen Polskich zakomunikowałem mu z przyjemnością o powyższym fakcie. Przeznaczyliśmy pewne kwoty dla Lwowa, Kraków dostał 12 tys. zł. subwencji, przewidzieliśmy też subsydja dla Łodzi, Poznania i Warszawy.

Dałem temu wyraz niedawno dyr. Adwentowiczowi, który odwiedził mnie urzędowo z racji objęcia dyrekcji Teatru Miejskiego. Oświadczyłem wprost, by dyr. Adwentowicz poruszył na terenie Łodzi problem uruchomienia Symfonicznej Orkiestry Filharmonicznej, bo Rząd jest gotów pójść z pomocą temu zamierzeniu.

Na konferencji późniejszej z p.p. Holcgreberem prezesem Rady Miejskiej Łodzi, oraz reprezentantami Orkiestry Filharmonicznej p. Goldbergiem i Friedbergiem rozpatrzyliśmy budżet deficytowy Orkiestry 'scylujący w granicach zł. 20 tys. rocznie. Stojąc niezłomnie na stanowisku, że przedewszystkiem miasta same winny być zainteresowane w krzewieniu w nich ruchu kulturalno-muzycznego, a logicznie także w pokrywaniu niedoborów, uzyskałem zobowiązanie się p. prezesa Holcgrebera, iż Magistrat pokryje zł. 8 tys. resztę zaś postaram się dla Orkiestry wyjednać z budżetu Departamentu Kultury i Sztuki.

— A jak przedstawia się samo wydatkowanie przyznać się mającej subwencji rządowej i rozliczanie z niej — pytałem..?

— Funduszami dysponować będzie Zarząd Symf. Orkiestry Filh. jako osoba prawna, o ile zaś chodzi o celowe ich, wydatkowanie z uwagi na repertuar koncertów, dobór kapelmistrzów i solistów to z inicjatywy p. Holcgrebera powołana zostanie specjalna Komisja złożona z czynników miejskich, oraz przedstawicieli instytucji muzycznych i artystycznych, które czuwać będą nad tem.

Samo wydatkowanie funduszów musi być oparte na zasadach przyjętych przez Nacz. Izbę Kontroli Państwa której przedkładane będą ścisłe rozliczenia sporządzane przez Zarząd Symf. Orkiestry Filharm. W związku z tem rozpatrzymy przed udzieleniem subwencji prawne podstawy bytu tej kulturalnej instytucji, oraz jej odpowiedzialności.

— Jak pan widzi — kończy p. radca Miketta — czyni Rząd poważny krok dla właściwego ożywienia pięknej obszernej sali łódzkiej Filharmonji.

Od zrozumienia intencji Rządu przez muzyków Orkiestry, i przez społeczeństwo miejscowe zależy teraz byt Filharmonji i jej rozwój.

Na tem zakończył mój szanowny interlokutor swe wywody o losach Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

Kot z gumowem sercem

Fizjolog amerykański, profesor uniwersytetu w Dalhonsie pozazdrościł laurów rosyjskim uczonym, którzy jak to czytelnikom wiadomo, potrafili ożywić odciętą głowę psa przy pomocy sztucznego serca.

Otóż uczony Amerykanin przeprowadził szereg doświadczeń ze sztucznem sercem, na kotach, które to doświadczenia dostarczyły fizjologom nowego cennego materjału. Wyciął on tym biednym zwierzętom serca, a na miejsce tych organów wstawił serca gumowe, poruszane elektrycznym aparatem.

Koty z gumowem sercem żyły jeszcze kilka godzi, a jedna nawet z tych ofiar nauki 2 dni. Eksperyment udawał się wtedy, kiedy uczony zdołał wstawić sztuczne serce na miejsce wyciętego w ciągu trzech minut.

Wiadomość o tym ciekawym eksperymencie zainteresowała wielce biologów, ale w znacznie wyższym stopniu oburzyła tów i antiwiwisekcjonistów. W prasie amerykańskiej całe szpalty zapełnione są protestami przeciw tego rodzaju okrucieństwu i wojna o wiwisekcję wybuchła na nowo, jak to się już nieraz z racji podobnych eksperymentów zdarzało.



Katastrofa samochodowa

Wdniu wczorajszym o godzinie 19-ej wieczorem wydarzyła się katastrofa samochodowa pod wsią Adamów Stary, gm. Bełdów. Samochód ciężarowy Nr. Łd, 82040 najechał na furmankę naładowaną sianem.

Wóz został strzaskany, konie pokaleczone, woźnica niejaki Włodarski Wiktor mieszkaniec wsi Nieświesz, pow. tureckiego uległ zmiażdżeniu prawej nogi.

W samochodzie uszkodzony został motor. Ciężko rannego Wiktora Włodarczyka przewieziono do szpitala w Aleksandrowie. Po przeprowadzonem dochodzeniu ustalono, że winę wypadku ponosi szofer samochodu, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowo-karnej. (w)

Militaryzacja

Korespondent jednego z dzienników angielskich pisze, że nowy komisarz sowiecki oświaty, Bubnow nakazał „militaryzację" szkół w całej Rosji. Dwie godziny dziennie mają być poświęcone ćwiczeniom i teoretycznym studjom wojskowym; obecny sowiecki program szkolny dąży do tego, by uczynić z każdego ucznia „doskonałego bojownika za proletarjat". Ponatem każdy uczeń będzie musiał przebywać trzy tygodnie w koszarach wojskowych.

KINO TEATR PIOTRKOWSKA 108 PALACE

Dziś powtórzenie premjery!

Orkiestra M. Lidauera powiększona

Początek o godz. 4-ej po poł.

Wielkie arcydzieło produkcji 1929-30 z cyklu **„UPIÓR W OPERZE"** słynnego reżysera **PAWŁA LENI** pod tytułem:

OSTRZEGAM!

z udziałem słynnej gwiazdy. **LAURA LA PLANTE** oraz rasowy partner **JOHN BOLES**

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł.

FILM NAD FILMY PIERWSZY RAZ W POLSCE

DALSZE DZIEJE TARZANA

WIALKA UCZTA DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH Wkrótce **CZARY**

KINO „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjne arcydzieło według powieści Conrada Korzeniowskiego pt. „ROMANS"

KAPITAN
GWARDJI KRÓLEWSKIEJ

Czaruje wszystkich i zachwyca swą wspaniałą kreacją jako pirat W roli głównej

RAMON NOVARRO

w towarzystwie uroczej partnerki

MARCELINA DAY

Następny program Następny program

? ? ?

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Do akt Nr. 2281 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17-go października 1929 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza Sendowskiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 1015 zł.

Łódź, dnia 8 października 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2229 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. od godziny 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego pod Nr. 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Salomona Wajngartena i składających się z 100 m. bostonu granatewego ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2380 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 18 rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 17 października 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego pod Nr. 41, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Jakóba Kona i składających się z radjoodbiornika 5 lampowego, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2683 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borucha Grunberga i składających się z przędzy kolorowej oszacowanych na sumę zł. 1. 100

Łódź dn. 7 października 1929

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 3 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Tramwajowej pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy "Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Ch. J. Tyller„ i składających się z urządzenia biura i maszyny betoniarki ocenionych na sumę 8. 600 zł.

Łódź dnia 1 lipca

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2697 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza że w dniu 17 października 1929 r, o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego rucho mości należących do Moryca Rozenblatta i składających się z maszyn do szycia, płaszczzy kąpielowych, torebek i ściereczek do mycia oszacowanych na sumę zł. 1760

Łódź dn. 8 października 1929 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2336 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej pod Nr. 29 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „H.E.Banet" i składających się z 70 chustek półwełnianych ocenionych na sumę 490 zł.

Łódź, dnia 26 września 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2383 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 13 rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 17 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleja I Maja pod Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Juljana Cymermana i składających się z pianina czarnego ocenionych na sumę 650 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Dr. Med.

BERLIN

choroby kobiece i akuszerja

Gdańska 72 — — — Tel. 24-52

przyjmuje od 6 do 7, oraz w Lecznicy Piotrkowska 157 od 5—6

Dr. med.

J. BETTE

choroby wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska 6 Telefon 44-95

powrócił

przyjmuje od 8—11 i od 4—6

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

DR. MED.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 27-83

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

!!!SZEWCY!!!

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

TYLKO ZA 1.50 GR.

ładujemy

AKUMULATORY

do aparatów radjo. Stała konserwacja aparatów **5 zł. miesięcznie**

POLSKIE RADJO

inż.Krzyżanowski i S-ka

Andrzeja 4

Potrzebni

chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę. Zgłaszać się do Administracji „Hasła" od godz. 8—10 rano

Fabryka maszyn i Odlewnia Żelaza

OTTO GOLDAMMER

Łódź, Kilińskiego 74—6. Telefon 12-30

SPRZEDAJE OKAZYJNIE:

tokarnie wszelkich rozmiarów, heblarki, wiertarki, frezerki, piły; (Kreis- & Bandsäge), heblarkę do drzewa, imadła i kowadła. Maszyny i narzędzia dla kotlarni miedzi i żelaza, noże tokarskie ze stali narzędziowej i szybkosprawnej. Śruby, nakrętki, wentyle etc. z magazynu. Modele i rysunki. Motory elektryczne. Krany: ręczne i elektryczne.

Z parceli w BEŁCHATOWIE - DWORZE

wśród ogromnych lasów iglastych na wybitnie zdrowym terenie przy samej szosie z jednej strony, a z drugiej kilkoma wioskami pozostało do sprzedania jeszcze kilka dział morgowych porośniętym 40-letnim lasem po zł. 1,900 cała morga. Warunki aprowizacyjne niebywale dobre, komunikacja idealna. Cała podróż z Łodzi na miejsce trwa godzinę 20 minut.

Złoszenia do pełnomocnika w biurze, „Obrona„ Andrzeja nr. 44 telefon 47-57 w godzinach od 10 do 12 rano i od 5 do 7 po południu

Różne



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczn „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie **„DOBROPOL" Łódź Piotrkowska 73** w podwórzu, **tel. 58-61**

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe„Preciosa".Piotrkowska 123 w podwórzu. 276

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa".Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Poszukuję

pokoju bez mebli przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Oferty do administracji pod litery W. M.

Pokój

z kuchnią, w centrum do wynajęcia Wiadomość Biuro „Bip" Piotrkowska 93, tel. 20-62.

Okazyjnie

do sprzedania damskie palto obszyte fokami prawie nowe Wiadomość, ul. 28 p.StrzelcówKaniowskich 11. B. Karolczak, prawa oficyna parter.

Sklep

kolonjalno - spożywczy wraz z pokojem i kuchnią w ruchliwym punkcie, dobrze prosperujący zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie. Przędzalniana 17

Fortepian

długi, wiedeński, do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa 26 sień 2 m. 6 I piętro

Wolne posady

Potrzebny

stolarz podręczny zaraz. Cegielniana Nr. 113. 286

Potrzebne

zdolne i wprawione szwaczki do damskiej bielizny. Łódź Napiórkowskiego19 Sklep Bławatny. 273

Zdolnych

samodzielnych stolarzy na roboty meblowe przyjmie „Orion" Nowaka 24

Potrzebna

służąca z dobremi świadectwami.Zgłaszać się: Otto, Kilińskiego 133

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15 Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**